

„Quatorze Juillet“

Gdy w dniu 14 lipca 1789 roku rozentuzjazmowane tłumy paryskie rzuciły się na zniechęconą Bastylię, będącą widocznym znakiem ucisku monarchistycznego i królewskiego absolutyzmu i gdy ponure to więzienie zostało w owym pamiętnym dniu zdobyte, aby ulec następnie całkowitemu zburzeniu — nikt z uczestników owego wydarzenia nie przeczuwał, że dokonywują się rzeczy o znaczeniu historycznym. Co więcej, nie zdawał sobie wówczas sprawy nikt, ani we Francji, ani w całej Europie, że ten dzień będzie dniem przełomowym nie tylko w historii francuskiego narodu, ale i w dziejach całego cywilizowanego świata, oraz że zdobycie i zburzenie Bastylii położą podwaliny pod dzisiejszy ustrój państw europejskich.

14 lipca wybuchła Wielka Rewolucja w całej pełni, ogarnia płomieniem całą Francję i staje do ostatecznej rozgrywki o nowy ład i porządek. To prawda, jest ona bezlitosna i krwawa, ale też w równej mierze bezlitosna i krwawa była wiekowa krzywda tych, co żągiem buntu postanowili wreszcie rozpaść. Spłynęła ziemia francuska krwią, ale przeciw posiew rewolucyjny, rzucony w naród w dniu 14 lipca przyniósł plon oczekiwany. Powstały zrebby nowej, odmłodzonej, dzisiejszej Francji. Narodził się nowy system rządzenia, a z nim wkroczył na widownię dziejową, wraz z demokracją, nowy człowiek: człowiek wolny.



Obchód Święta 14 Lipca na placu Bastylii

Należy sobie bowiem uświadomić to z całą siłą przekonania: walili się w dniu 14 lipca owego pamiętnego roku nie tylko mury jednego paryskiego więzienia i jednego gmachu, ale wraz z nim rozsypywał się w gruz cały dotychczasowy porządek rzeczy w państwie francuskim a tak samo w życiu innych narodów europejskich. To nie tylko znikła z powierzchni ziemi jedna budowla, ale wraz z nią kołami się stara epoka i kończył swe życie stary świat określony mianem ancien regime'u, a na jego miejsce przychodziła nowa era w sposobie życia, myślenia, czucia i postępowania cywilizowanego europejskiego człowieka. Wraz z Bastylią runął na ziemię stary, dawny i przestarzały system życia i rządzenia narodami. Zwalili się stare formy bytu we wszystkich jego przejawach, narodził się zaś nowy porządek i nowy bieg rzeczy, oparty na nowych z gruntu i odmiennych od poprzednich zasadach.

Głoszone od czasów Kartezjusza, a potem rozwinięte i wielkim głosem obwieszczane hasła Monteskiusza, Rousseau'a i Woltera, mówiące o prawach zwyczajnego, szarego człowieka, o jego godności ludzkiej i o jego wyzwoleniu, doczekały się chwil swego zrealizowania. Doszedł do głosu człowiek i obywatel. Jednostka, poniewierana do tej pory, odsuwana od swych praw, otrzymana sprawiedliwy udział w życiu społecznym i politycznym państwa. Zrozumiano nareszcie prawdę, że rząd w państwie jest po to, aby spełniać wolę powszechną ludności. Z okrzyków ludu, rzucającego się w dniu 14 lipca 1789 roku na zniechęconą Bastylie, narodziła się słynna późniejsza Deklaracja praw człowieka i obywatela, która stała się kamieniem węgielnym dzisiejszych ustrojów państwowych w krajach europejskich.

Z ognia Rewolucji, której pełny początek dało zdobycie Bastylii, wyłonili się, jak z chaosu, nowy świat i nowy człowiek. Słowem, wszedł w życie nowy i nowoczesny etap w historii europejskiej i powszechnej, którego istnienie oparte było na zasadach demokratycznych. Świat stary bronił się jeszcze tu i ówdzie przed naporem nowych myśli wiejących od zburzonych murów Bastylii, ale dni jego panowania były policzone. Raz wraz ustrojów różnych państw europejskich zaczęły się naginać do nowych form i wymagań, jakie zrodziły się pod murami zburzonego francuskiego więzienia. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości: 14 lipiec 1789 roku zamknął całkowicie jeden rozdział historii, aby tą samą, sięgającą po wolność ręką, otworzyć jej rozdział nowy i jeszcze nie zapisany. Stał się początkiem nowego życia, które miały zmienić dotychczasowe oblicze życia.

A. Jakubiec.
(Ciąg dalszy na str. 2.)

Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C.: Béthune 21231 Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI Złożony w r. 1909 CENA PRYX 15fr
r. Emile Zola, 101, r. Tel: 227 C. C.: Lille 16657 Directeur - Fondateur: Saboté Mal 1940 - Reparu Die, 1944

Nota Stanów Zjedn., Anglii i Francji do Rosji

odrzuca umowę poczdamską jako przedawnioną, żąda równouprawnionego udziału Niemiec w traktacie pokojowym i godzi się na konferencję z Rosją w sprawie komisji dla zbadania możliwości wolnych wyborów w obydwóch częściach Niemiec

Adenauer zadowolony, gdyż nota uwzględniła życzenia rządu w Bonn

Kancelarz zach. Niemiec ma prawo być wiele zadowolony z ostatniej noty wręczonej Rosji w czwartek a ogłoszonej w piątek. Ponieważ Niemcy brały udział w zredagowaniu noty, więc trudno mówić już o nocie W. Trójki, do której widocznie należą już Niemcy jako czwarty partner, jak zaznaczają niektóre dzienniki francuskie.

Nota stwierdza wyraźnie, że system kontroli ustanowiony w Poczdamie jest przedawniony i powrót do niego niemożliwy, gdyż pozbawiłby przyszły rząd zjednoczonych Niemiec swobody.

Równocześnie nota oświadcza, że przedstawiciel zjednoczonych Niemiec winien wziąć udział w opracowaniu traktatu pokojowego z Niemcami.

Rozumie się, że rząd taki nie zgodzi się oczywiście nigdy na Odrę! Nisę jako granicę polsko — niemiecką.

Rząd Niemiec zjednoczonych ma posiadać prawo łączenia się z innymi narodami dla celów pokojowych, co — jak mówi nota — nie powinno być przeszkodą w zawarciu traktatu pokojowego W. Czwórki z Niemcami.

Godząc się na konferencję z Rosją w sprawie zjednoczenia Niemiec, nota domaga się od Rosji uprzedniej zgody na odbycie wolnych wyborów w części Niemiec oraz na przyznanie rządowi wolnych Niemiec prawa udziału w opracowaniu traktatu pokojowego.

Wynika z powyższego, że Adenauer przeprowadził wszystkie swoje żądania, a przynajmniej uznaje je za spełnione przez W. Trójkę warunków, które ma-

ją Niemcom pozwolić na całkowite obalenie umowy poczdamskiej.

Nota powyższa oświeśla pośrednio głępotę czy złą wolę tych, którzy w chwili, gdy rozchodziło się o Poczdam, całą swoją energię koncentrowali na walce z nieaktualną w tej chwili Jaitą i tym samym pomogli Niemcom ubijać Poczdam, czyli jedyną korzyść, jaką Polska dostała do ręki za straszliwe straty, jakie poniosła wskutek napaści niemieckiej!

Dziś zbieramy gorzkie owoce faktu, że p. Arciszewski w r. 1945 jako premier, a p. Anders w r. 1946 jako naczelny wódz otwarcie wypierali się Polskich Ziemi Odzyskanych, choć im nawet nikt nie w zamian za to nie obiecywał.

Cała akcja polskiego obozu sa nacynego i totalitarnego, koncentrująca się na Jaitcie, pomogła tylko Niemcom uzyskać zgodę W. Trójki na przekreślenie umowy poczdamskiej bez ruszenia choćby kropki nad „i” z umowy jaltańskiej, którą nasi totalitarni sami blażenstwami swoimi spowodowali wierzając w latach 1941 i 1942 w zwycięstwo Niemiec i walcząc z każdą umową, która wówczas zawarta byłaby nas ochroniła od Jaitty.

Panowie ci na nic innego jak na blażenstwa zdobyły się nie umiemia i trzeba ich postawić poza nawias narodu polskiego, jeżeli chcemy uratować jego przyszłość.

M. K.

Moskwa. — W czwartek ambasadorowie Francji, W. Brytanii i St. Zjedn. doręczyli sowieckiemu min. spraw zagranicznych, Wyszyskiemu odpowiedź na ostatnie propozycje Rosji w sprawie Niemiec. Noty mocarstw zachodnich w pierwszej części proponują działania etapami, t. zn.:

- 1) sprawdzić, czy istnieją konieczne warunki dla odbycia wolnych wyborów. Jest to warunek wstępny dla utworzenia jakiegokolwiek wspólnego rządu wszechniemieckiego. W tym celu należy utworzyć bezstronną Komisję Ankietową, tzn. neutralną, która zajęłaby się zbadaniem tych warunków w Niemczech;
- 2) upoważnić reprezentantów W. Czwórki w świetle sprawozdania Komisji Ankietowej do zorganizowania w krótkim okresie czasu wolnych wyborów, a jeśli zajdzie tego potrzeba, do

stworzenia odpowiednich warunków dla przeprowadzenia takich wyborów.

Mocarstwa zachodnie przypominają również, że przysły rząd Niemiec zjednoczonych nie będzie mógł mieć za drowszask decyzji z Poczdamu, bo oznaczałoby to powrót do systemu kontroli czterech mocarstw, który to system okazał się niepraktycznym w zastosowaniu. Rząd niemiecki poddany takiej kontroli nie cieszyłby się w istocie rzeczy żadną wolnością i nie mógłby brać udziału na zasadzie równości z czterema mocarstwami w rokowaniach pokojowych!

Noty mocarstw zachodnich wyrażają żal, że rząd sowiecki potwierdza nieustannie w swoich notach pragnienie zjednoczenia Niemiec, a tymczasem ostatecznie podjął bez żadnych wyraźnych motywów cały szereg zarządzeń w strefie sowieckiej i w Berlinie, które pogłębiają podział Niemiec.

Wreszcie po podkreśleniu, że jest niemożliwym, jakby to chciała Moskwa, zakazać Niemcom zjednoczonym wiązanie się z innymi państwami, trzy mocarstwa wystąpiły z nowymi propozycjami:

Godząc się na zwolnienie w krótkim czasie przedstawicieli czterech mocarstw, których zadaniem byłoby:

- a) dojdzie do porozumienia na temat statutu i uprawnień Komisji Ankietowej dla przeprowadzenia wolnych wyborów w Niemczech;
- b) uzgodnił zapewnienia, dane przez W. Czwórkę, że rząd Niemiec zjednoczonych posiadać będzie swobodę działania, niezabędna w okresie poprzedzającym traktat pokojowy.

Eksplozja w kopalni kanadyjskiej

Dwunastu górników odciętych od świata

Glace Bay (Nowa Szkocja). — Dostaliśmy już o gwałtownej eksplozji, która nastąpiła w środę wieczorem w kopalni w Glace Bay i o 7 górnikach zabitych i 40 rannych.

Według ostatnich wiadomości, dwunastu górników ma być odciętych od świata. Ekipa ratownicza przystąpiła już do pracy, usiłując przedostać się do odciętych. Ratujący posuwają się powoli naprzód, wysadzając za walisko.

Ponadto czterdziestu górników miało odnieść rany. Policja zajęła szyby i oświadczyła, że jest przygotowana na najgorsze wiadomości.

W ostatniej chwili donoszą, że wydobyto zwłoki sześciu górników i jednego ciężko rannego. Praca ratowników trwa.

3 zabitych w katastrofie samochodu

AMIENS. — W czwartek, krótko po godzinie 18, wydarzył się tragiczny wypadek drogowy na szosie Amiens — Bapaume. Na terenie gminy Fravillers. Potężny samochód belgijski wywrócił się na skrzyżowaniu dróg i stanął natychmiast w płomieniach. Kierowca ocalał, ale jego żona, brat i szwagierka spaliły się żywcem.

„Latające spodki“ w Alzacji i w Lille

MULHOUSE. — Dwie osoby w Thann spotrzyły we wtorek wieczorem przelatujące w powietrzu ponad górami, dwie niebieskawe racie, lecące szybko na niskiej wysokości od zachodu do wschodu, pozostawiając za sobą świetlny pas. Zjawisko było widoczne około 20 sekund. — Także w Lille miało widzieć „latające spodki“.

15-letni chłopiec powiesił się straciwszy 1.000 fr. na kiermaszu

Epinal. — Dla tysiąca franków, które stracił na „dukasie“, 15-letni uczeń pielkarski powiesił się w swojego pracodawcy w Saint-Dié (Wogezji).

Claude P. zazwyczaj każdej soboty powracał do domu w Gerbépal i oddawał rodzicom tygodniowy zarobek. W ubiegłym tygodniu spędził wieczerę sobotni z kolegą na kiermaszu. Naza jutrz przybył do pracy jak zwykle i nikt nie wskazywało na rozpaczyliwy zamiar chłopca. Śledztwo wykazało, że P. odebrał sobie życie w obawie, że będzie musiał rozliczać się ze straty około tysiąca fr. na przyjemności kiermaszowej.

Interwencje u premiera Pinay w sprawie:

podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych; podwyższenia rent górniczych; pomocy dla producentów wina

Paryż. — Kilka delegacji parlamentarnych przeprowadziło w piątek interwencje u premiera Pinay'a.

Członkowie Komisji Pracy zwrócili uwagę Premiera na groźbę bezrobocia i domagali się podwyższenia zasiłków na wypadek utraty pracy, zniesienia niektórych ograniczeń dla pobierania zasiłków, zniesienia potrąceń strefowych oraz otwarcia specjalnego funduszu bezrobocia.

Przedstawiciele górników odbyli rozmowę z premierem w sprawie finansowania Autonomicznej Kasy Ubezpieczeń Społecznych. Delegacja wskazała na konieczność podwyższenia rent górniczych o 15 proc., co wymagałoby załaczki, w kwocie 3 miliardów fr.

Delegacja Komisji Napojów uzyskała od Premiera obietnicę dotrzymania

zobowiązań w sprawie ceny 320 fr. za każdy procent alkoholu, zawarty w hektolitrze wina przy zakupie u producenta.

Premier odniósł się natomiast z rezerwą do żądania przeczyszczenia większych ilości wina do destylacji na alkohol, co powoduje duże straty dla państwa.

Zwycięstwo Adenauera w Bundestagu poparte treścią noty Aliantów do Rosji

Większość posłów wypowiedziała się za ratyfikacją Konwencji odesłanych do Komisji

Bonn. — Parlament niemiecki w Bonn (Bundestag) zakończył w czwartek po dwudniowej dyskusji pierwsze czytanie projektu ustawy o ratyfikacji układów umownych, podpisanych w Bonn, oraz traktatu o europejskiej wspólnocie obronnej, podpisanego w Paryżu. Większość posłów wypowiedziała się za ratyfikacją układów.

Atakując stanowisko socjalistów, przywódca chrześcijańskich demokratów, Lemmer, przypomniał, że 33 lata temu socjaliści głosowali za ratyfikacją traktatu wersalskiego, który był klęską Niemiec. Tymczasem obecne układy w Bonn przynajmniej Niemcom federalnym korzyści i nowe prawa suwerenne.

Opozycja socjalistów zlagodniała zresztą i jest obecnie raczej formalna.

Kiedy przemawiał komunista, Max Reimann posłowie z ugrupowania rządowego opuścili salę na znak protestu przeciwko porwaniu przez komunistów, dr Linse z Berlina zachodniego.

Drugie czytanie układów w Bonn i Paryżu odbędzie się we wrześniu.

Przed zakończeniem debat, przegłosowana została rezolucja wzywająca cztery mocarstwa do przeprowadzenia rozmów W. Czwórki w sprawie zjednoczenia Niemiec, co zresztą przewiduje nota wysłana do Rosji.

Ponad 48 milionów mieszkańców w zach. Niemczech

Bonn. — W końcu 1951 roku zachodnie Niemcy miały 48 milionów 305 tys. 800 mieszkańców, w czym 25 milionów 647.700 kobiet.

855 dzieci polskich wyjechało na reżimowe kolonie letnie w Polsce

Paryż. — Prowadzona od dłuższego czasu przez wysłanników reżimowych z wielkim nakładem sił i środków akcja przekonywania oraz obietnic, doprowadziła do pozyskania 855 dzieci w wieku od 10 do 14 lat do wyjazdu na reżimowe kolonie letnie w Polsce. Na blisko sto tysięcy dzieci polskich we Francji jest to liczba niewielka.

W ostatnich dniach wszystkie grupy tych dzieci zostały wzięzione ze wszystkich większych ośrodków wychodzących we Francji do portu w Le Havre, gdzie dzieci zostały załadowane na statek „Batory“ i odjechały na propagandowe wakacje do Polski.

Warto przypomnieć, że ośrodki wakacyjne w Polsce dla młodzieży z Francji są tak organizowane, by poprzez młodzież pozyskać również rodziców dla reżimu warszawskiego.

Trzeba z drugiej strony również ostrzec rodziny polskie we Francji o niebezpieczeństwach, na jakie narażone są nieświadome dzieci polskie, wychowane we Francji w wierze katolickiej oraz w poszanowaniu dla narodowych tradycji.

Wychowawcy i opiekunowie reżimowych kolonii wakacyjnych są tak dobiegani, by zaszczylić dzieciom jak najwięcej jadu marksistowskiego poprzez

komunistyczne piosenki, pogadanki, prowadzenie dzienniczków i pamiętników, gromadzenie fotografii propagandowych, wychwalających osławione 6-latki Minca, przysiężni dla Rosji i jej „słoneczka“ Stalina.

Rodzice winni wiedzieć, że rozkłady zajęć codziennych młodzieży na wakacjach w Polsce zaczynają się nie od codziennej modlitwy, ale od „międzynarodówki“, lub bojowych piosenek komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej oraz innych reżimowych organizacji młodzieżowych. Reżim ma bowiem swoje plany i swoje cele, którym należy przeciwdziałać.

TOUR DE FRANCE

Brawurowa jazda Włocha Corrieri i Francuza Decaux, po której

Francuz wygrał etap Avignon — Perpignan

Zespół włoski na nowo pierwszy w klasyfikacji drużynowej. — W klasyfikacji indywidualnej nadal pierwszy Coppi

PERPIGNAN. — Włosi doskonale jechali w dniu czwartkowym na trasie Avignon — Perpignan, 265 km.

Do starcia z placu Pałacu Papieskiego, każda z drużyn trzymała się w rezerwie, sta-

pekła detka i stracił on 10 minut, zespół francuski musiał oddać pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej drużynie białej, dla której punkt w tym dniu zdobył Corrieri, Baroni i Milano.



Grupa kolarzy przy wjeździe na szczyt Ventoux, położony na trasie 14. etapu, Aix-en-Provence — Avignon, który zakończył się zwycięstwem Francuza Robica.

rację się wybiadać, na tle różnych poglądów, ewentualne zamierzenia przeciwników. Ostróżność ta była podkrytowana w drużynie włoskiej chęcią zachowania pierwszego miejsca w indywidualnej klasyfikacji ogólnej, we francuskiej, chęcią zastosowania takiej taktyki, która by położyła drużynę włoską.

Gdy przeto kilka kilometrów po starcie Decaux z drużyny paryskiej oderwał się od grupy, czolowi kolarze nie przywiązywali żadnego znaczenia „wybrykowi“, gdyż ten nie zagrażał ich pozycji. Zlekceważono również gonitwę Włocha Corrieri za Decauxem, gdyż i on nie mógł zagrozić asom.

Tymczasem dwójka uciekinierów, mimo upału i pragnienia, które tego dnia dawały się mocno we znaki, podziła co sił starczyło. Gdy przez Narbonne, położone 65 km. od mety, przejechała 30 minut przed grupą, we francuskiej drużynie narodowej zrozumiano że był to atak na pozycję zespołu francuskiej klasyfikacji drużynowej. Było już jednak za późno by nadrobić spóźnienie. Mimo, że Corrieriemu na kilka kilometrów przed metą

W tym dniu, żaden z kolarzy nie odpadł. Większych niespodzianek nie należy też oczekiwać po etapie Perpignan — Tuluza (w piątek). Główna batalia między Francuzami a Włochami nastąpi w Pirenejach, tym właśnie, żeby zacielawić imprezę i dodać kolarzom nowego impulsu zarząd Stowarzyszenia Wód Mineralnych Forrier, postanowił podnieść gratyfikacje dla kolarza, który ukończy wyścig na drugim miejscu, o 500.000 fr., o 250.000 fr. temu, który sklasyfikuje się trzecim.

W sobotę 12 lipca odpocznę w Tuluzie. W niedzielę 13 lipca, pierwszy etap pirenejski, Tuluza — Bagnères-de-Bigorre (204 km.), w poniedziałek 14 lipca, drugi etap pirenejski, Bagnères-de-Bigorre — Pau (149 km.), we wtorek Pau — Bordeaux XIX etap, (195 km.), w środę Bordeaux — Limoges XX etap, (228 km.)

Nolten jest Holendrem! Szczęśliwy jak i klasyfikacja etapu i ogólna na stronie 6-ej.

Ostatnie uchwały Zgromadzenia Narodowego przed wakacjami

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe, które kończy swoją pracę w sobotę, 12 lipca, aby podjąć ją po wakacjach, na początku października, uchwalilo w piątek szereg projektów ustaw.

243 głosami przeciw 163 zatwierdzono całość propozycji przeciwko porozumieniu handlowym i przemysłowym sprawie maksymalnych cen sprzedaży; 296 głosami przeciwko 288 powołano do życia trybunał przeciw-trustowy.

342 głosami przeciw 258 postanowiło Zgromadzenie Narodowe zastosowanie w Algierze ustawy z 11 maja 1945 r. o prawach własności do drukarni i majątku pism, które wychodzą w okresie okupacji.

Dalsza uchwała, powzięta 415 głosami przeciw 206 przyjmując projekt rządowy, wymagający 6 miesięcy dodatkowej służby wojskowej od niektórych funkcjonariuszy państwowych, jak policjantów, żandarmów, celników, C.R.S., zawodowych strażaków itp.

Wreszcie 371 głosami przeciw 196 uchwalilo Zgromadzenie Narodowe zalecić rządowi, aby w handlu nieżywno-

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Nie chcemy rządu faszystów, ani ich przedwojennych przyjaciół

Przed paru laty czytałem często „Narodowca”, bo znajdowałem się w Europie. Ciekawie mi się podobały artykuły z tej gazety. Tęcza jestem w Anglii i czytam prasę londyńską, która jest organem klki senacji przedwojennej. A ja dla tej klki mam tylko spójnienia chłodne za ich przedwojenne rządy. Dla których chłop, robotnik, jak ty i ja sam nie mieli pracy w swoim kraju. Na nasze zasoby które mieliśmy w Polsce nie było dla nas chleba. I jeszcze dzisiaj się oni mianują ciągłością rządu „jedności narodowej”. Nie wiem, czy się jeszcze jak duralak trafi, żeby unawiał ich ciągłość.

Dzisiaj ta paczka totalitarna mówi nam tutaj, że musimy wrócić kiedyś do Kraju jako oddział zwarty: To znaczy złożyć z emigracji armię, aby oni mogli dostać się z powrotem do koryta. A chama robotnika i rolnika „za morze” i znow do widel i gnoju, a nie do polityki. Dlaczego w polskiej prasie londyńskiej nie wymienia swoich patronów Rydza czy Beka czy Piłsudskiego, Ziuka i ich rządu? My rodacy otrząśmy się ze snu, przejrzyjmy na oczy i łączmy się w całość, czy to w Kraju czy na obczyźnie, byle się nie dostała przedwojenna samocja i jej przyjaciele do rządu, bo ciemne chmury znow zawisną nad naszymi chłopkami i robotnikami. Jestem wrogiem komunizmu nr. 1, ale nie podziwiam też dążeń faszystów i dyktatury. Pragnąłbym rządów opartych o masę ludu, o chłopca, rolnika, robotnika, a nie o wybraną klkę i opartą i chronioną P.P.P. Czuje wielki żal i ból do naszej klki sprzed 39 roku, która nie powinna się narodzić narzucąc, ale przed samem narodem odpowiedzieć za swe czyny!

Kłopoty reżimu czechosłowackiego z rozgłośnią monachijską „Wolnej Europy”

Czystki w radio czechosłowackim i zaostrenie ataków na Zachód

Praga. — Reżim czechosłowacki przeprowadził liczne czystki na czołowych stanowiskach w rozgłośniach radiowych, co jest dowodem skuteczności akcji rozgłośni monachijskiej „Wolnej Europy”. Jak donosi „Rude Prawo”, zlikwidowani zostali B. Geminder, były zastępca sekretarza generalnego partii, generał Lastowicka, były ambasador w Moskwie i następnice zastępcy ministra obrony narodowej oraz Jiri Hronek, były główny redaktor wiadomości radiowych.

Obecnie utworzony został specjalny urząd dla spraw radiowych. Na czele tego urzędu stoi V. Kopecky, minister informacji. W jego urzędzie znajduje się wydział, dotyczący wszelkich wiadomości i materiałów, dostarczających z Moskwy.

„Rude Prawo” zapowiedziało, że głównym zadaniem zreorganizowanych rozgłośni radiowych w Czechosłowacji, będzie zwiększenie ataków na Zachód i odparowanie wystąpień rozgłośni mocarstw zachodnich i radia „Wolnej Europy”.

Protest berliński przeciwko uprowadzeniu Linse

BERLIN. — W czwartek odbył się na placu przed Radą Miejską zachodniego Berlina wielki protestacyjny z udziałem 23 tys. osób. Na wiecu tym przemawiał burmistrz Reuther, protestując przeciwko uprowadzeniu adwokata Linse. Bojówkarze komunistyczni próbowali rozbić wiec. Publiczność sama dała odprawę napastnikom, których poturbowano. Interweniowała policja, aresztując 7 komunistów, z nich zostało przewiezionych do szpitala.

To zaostrenie ataków na Zachód jest zarówno odpowiedzią na słuchowiska radiostacji „Wolnej Europy”

W tegorocznym konkursie najlepszych prac uczniów liceów francuskich

Wybuch w tunelu 4 zabitych, 6 rannych

LIZBONA. — Czterech robotników poniosło śmierć, a sześciu innych zostało rannych w Canida, pod Braga, w północnej Portugalii, na skutek niespodzianej eksplozji ładunku dynamitu w tunelu, w którym przeprowadzano prace do budowy zapory.

Nagrodzeni w konkursie najlepszych prac uczniów liceów francuskich

Licea francuskie (średnie zakłady o najwyższym poziomie nauczania), organizują każdego roku konkurs, do którego stają najlepsi uczniowie pierwszej klasy. Nagrodzeni uczniowie otrzymują piękne nagrody w postaci wartościowych książek. W tegorocznym konkursie większość nagród zdobyli dziewczęta. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w plątek w wielkim amfiteatrze Sorbony, pod przewodnictwem prezydenta Auriola.



(Foto: Record)

Były szef gestapo w Danii na wolności

KOPENHAGA. — Władze duńskie zwolniły w czwartek z więzienia K. Hoffmana, byłego hitlerowskiego szefa gestapo z czasów wojny. Hoffman skazany był w 1950 roku na 20 lat za okrucieństwa, dokonane wobec duńskiej ludności cywilnej. Pozostałe 18 lat więzienia zostały mu zniesione dekretem królewskim.

Nowa plama na słońcu

LONDYN. — Obserwatorium w Greenwich ogłosiło o ukazaniu się nowej, wielkiej plamy na słońcu. Plama ta około wtorku ma znaleźć się na środku słońca. W związku z ukazaniem się plamy, przewidują zakłócenia w komunikacjach radiowych, a podobno także w ustroju duchowym wielu ludzi.

Komuniści albańscy zbzczyli groby włoskie

TIRANA. — Rzecznik włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oskarżył rząd albański, że wy dobył z grobów zwłoki 987 byłych żołnierzy włoskich z czasów wojny. W Tiranie i pobliskich miejscach w masowym grobie, podobny los spotkał groby włoskich żołnierzy w El Basan, pomimo interwencji rządu włoskiego. Dotychczas 33 wojskowych i cywilnych włoskich przebywa od czasu wojny w więzieniach albańskich. Reżim Hodży nie pozwala nawiązać z uwiecznionymi żadnej łączności.

„Quatorze Juillet”

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

Z kamieni zburzonej Bastylli zbudowana została podstawa dzisiejszego ustroju państwowego Francji. Pojęcie Republiki Francuskiej, tak bardzo drogie każdemu Francuzowi, pojęcie demokratycznego ustroju w państwie francuskim, wywodzą się wprost z linii z wypadków, związanych z wydarzeniami 14 lipca. Nic więc dziwnego, że dzień ten obierał sobie wolny naród francuski jako dzień święta narodowego i państwowego oraz że dzień ten czci i miluje.

Również to jest symboliczne. Chce mianowicie naród ten pokazać, jak bardzo ukochał wolność swobodę oraz wolność myśli i czynów człowieka obywatela. Nawiązując rok rocznie w dniu 14 lipca do wielkiej tradycji rewolucyjnej, manifestuje głośno swoje przywiązanie do tych samych ideałów, których hasła wypisane były na sztandarach rewolucyjnych, a które w tym kraju nie przestały być nigdy aktualne: Wolność, Równość, Braterstwo. A świętując co roku i uroczystie obchodząc dzień 14 lipca, który stał się symbolem wolności demokratycznej, cały naród francuski chce przez to powiedzieć, że stoi pilnie na straży tych demokratycznych idei i wolnościowych zasad.

Przechodził naród francuski przez różne koleje od dnia owego pierwszego swego 14 Lipca. Były chwile od tamtych czasów w jego historii i radości i bolesne. Nigdy jednakże naród ten nie sprzeniwiwił się swojemu umiłowemu wolności i swojemu gorącemu przywiązaniu do ideałów demokratycznych. Trzy kolory w jego fladze zawsze i bez zmiany odpowiadają owym trzem wielkim słowom, które stały się podstawą państwowego i narodowego życia Francuzów: Wolność, Równość, Braterstwo.

Ale 14 Lipiec to nie tylko symbol dążeń wolnościowych francuskiej. To również jest pojęcie, z którego brały natchnienie do ruchów wolnościowych inne również narody europejskie. Jakikolwiek narodził się pod koniec wieku XVIII i w pierwszej połowie wieku XIX zryw wolnościowy wyznaczony przeciwko uciskowi, czy to w Belgii, czy we Włoszech, czy wreszcie u nas, w Polsce, zawsze tu natchnieniem i drogowskazem będzie francuski 14 Lipiec, Insurekcja Kościuszkowska w Warsza-

wie w roku 1794 nie skąd inąd czerpała swą siłę działania, jak ze wskazania i przykazy rewolucyjnej myśli francuskiej, a tak samo wszystkie inne powstania polscy, podnoszący broń przeciwko wrogowi, zapatrzni byli w symbol francuskiego 14 Lipca. On zaplaśniał myśl, budził serce i on kierował wszelkim poczynaniem wolnościowym. Natchnieniem był czynu wyzwolenczego z niewoli, heroldem obwieszczenia równości i braterstwa oraz surmą bojową wołającą do walki z nieprzyjacielem.

To też my, Polacy, w dniu dzisiejszego święta narodowego Francuzów, czujemy się specjalnie im bliscy i pokrewni. Wiele razy geniusz francuski podsycał w nas wiarę w przyszłość i wiele razy przeszczepiał na nasz grunt swoje hasła kulturalne, społeczne i polityczne. Wyrósłiśmy w cieniu wspaniałej kultury francuskiej, sycąc i karmiąc się jej sokami.

Naród polski, a zwłaszcza społeczeństwo polskie żyjące na ziemi francuskiej, całym sercem przyłącza się dziś do narodowej radości Francuzów i gorąco manifestuje swoje z nimi braterstwo duchowe. Naród nasz znajduje się obecnie, wciąż jeszcze, pod przemocą wroga, ale w ciężkich godzinach, jakie przeżywa, krzepi swe siły świadomością, że na zachodzie Europy żyje społeczeństwo francuskie, które zawsze jest gotowe bronić ideałów demokratycznych oraz stać na straży praw człowieka i obywatela. Polacy wierzą głęboko, że póki istnieje Francja, moż na wciąż jeszcze wierzyć w zwycięstwo zasad sprawiedliwości, ludu i wolności wśród europejskich ludów.

Obchodzą dzisiaj wielki naród francuski swój wielki dzień, swe święto narodowe. Odzywają się na nowo dzięki całej Francji hasła wolności powszechnej uciśnionych ludów, równości stanowów wszystkich obywateli i braterstwa. Niech będą one ostrzeż-

niem dla tych, którzy hasła te chcieliby obalić. A narodowa, trójkolorna flaga Francuzów, jaka dziś wszędzie w tym kraju dumnie łopocze, niech jest widomym znakiem ich siły, a równocześnie niech jest pociechą dla uciśnionych, że po dniach boleści i prześladowań zatriumfują na koniec: demokracja i prawdziwa wolność. Vive la France!

A. Jakubiec

Zwolennicy Eisenhowera

pewni jego dzisiejszej nominacji

CHICAGO. — Prace konwencji republikańskiej dobiegają końca.

Stronicy Tafta, widząc przegraną w sprawie losu delegatów ze stanu Georgia, poddali się przy rozstrzygnięciu sytuacji delegatów ze stanu Teksas. W wyniku tego, 33 delegatów przypadało Eisenhowerowi, a 5 Taftowi. Stronicy generała Eisenhowera obliczają, że Eisenhowerowi będzie jeszcze tylko 26 głosów, żeby uzyskać nominację partii republikańskiej.

W toku obrad plenum Konwencji, gubernator stanu Maryland, M'Keldin zgłosił oficjalnie generała Eisenhowera jako kandydata partii republikańskiej na prezydenta w listopadowych wyborach.

Przedstawiciele innych stanów zgłosili następnie kandydatury, senatora Tafta z Ohio, gubernatora Warren z Kalifornii, Stassena, byłego gubernatora z Minnesota oraz generała Mac Arthura.

W ciągu plenum odbyła się ostateczna głosowania dla ustalenia kandydata partyjnego na stanowisko prezydenta oraz drugiego na wiceprezydenta U.S.A.

Ogólne nastroje wśród niezdecydowanych dotychczas kandydatów z kilku stanów, są tego rodzaju, że większość spomnianych niezdecydowanych skłania się ku generalowi Eisenhowerowi, którego kandydaturę zwolennicy jego uważają za zapewnioną.

Większość bowiem delegatów nie wierzy, że Taft może wygrać wybory z Taftem, autorem antyrobotniczego prawa, i dlatego skłania się ku popularniejszemu Eisenhowerowi.

Male sensacje z wielkiego świata

- Od połowy kwietnia do września rodzi się dziewięć pokoleń muszki i ilość potomków jednej pary — gdyby wszystkie uchwyciły się przy życiu, wyniosłaby 335.923 200.000 sztuk.
Stan West Virginia w USA, graniczy z pięcioma stanami (Pensylwania, Ohio, Kentucky, Virginia i Maryland).
Na swój pierwszy samochód, wykonany w roku 1892-gim, a sprzedany w następnym roku po przejechaniu 1.600 km., Henry Ford otrzymał 200 dolarów.

Ku pamięci 300 tysięcy żydów deportowanych 16 lipca 1942 r.

Parýż. — Międzynarodowa liga przeciw rasizmowi i antysemityzmowi urzędują w niedzielę 13 lipca, o godz. 10 manifestację przed tablicą przy bulwarze Grenelle, ku pamięci 300 tys. Żydów, deportowanych 16 lipca 1942 r.

50 studentów z Izraela na praktyce technicznej w Europie

TEL-AWIV. — 50 studentów technicznego Instytutu w Haifie przybędzie w ciągu lata do fabryk w Europie zachodniej, gdzie odbywać będzie praktykę na zasadzie wyjazdów naukowych. Studenci Izraela spędzą trzymiesięczne praktyki w Anglii, Szwecji, Szwajcarii, Danii, Włoszech, Holandii i w Jugosławii.

W zamian za to 14 studentów z krajów skandynewskich pracować będzie przez trzy miesiące w fabrykach Izraela.

Z Rady Republiki

PARÝŻ. — Rada Republiki zatwierdziła w piątek liczne projekty ustaw, uchwalone poprzednio przez Zgromadzenie Narodowe, mianowicie:

- wprowadzenie jednolitego pozwolenia na polowanie;
5-letni program energii atomowej;
proponując przesilenia do Inwalidów prochów Maryse Bastie;
podwyższenie o 40 proc. rent za wypadki przy pracy;
zastosowanie w Algierze art. 64. kodeksu pracy;
zastosowanie francusko - saarskiej umowy o ubezpieczeniu społecznych;
upoważnienie rządu do podwyższenia świadczeń dla bezrobotnych;
poprawa położenia byłych kombatanów i wdów wojennych.

46 miliardów dolarów na wydatki wojskowe w U.S.A.

WASZYNGTON. — Prezydent Truman podpisał ustawę finansową, przewidującą wydatkowanie 46 miliardów 500 milionów dolarów na wydatki wojskowe w roku budżetowym, kończącym się 30 czerwca 1953 r. Jest to 5 miliardów mniej niż żądał Truman.

Ruch turystyczny we Włoszech

RZYM (Od wł. koresp.). — Jak wynika z ostatnio ogłoszonej statystyki ruchu turystycznego cudzoziemców, do Włoch przyjechało drogą powietrzną, morską i lądową w pierwszym kwartale bieżącego roku 1 milion 80.557 turystów, podczas gdy w tym samym okresie w roku ubiegłym przyjechało jedynie 960.829 osób. O ile chodzi o ilość turystów z poszczególnych krajów, to przedstawiała się następująco: Austria: 170.573, Benelux: 42.564, Czechosłowacja: 628, Dania, Szwecja i Norwegia: 39.799, Francja: 150.615, Niemcy: 78.518, W. Brytania: 69.497, Irlandia: 3.352, Jugosławia: 3.861, Polska: 1.007, Portugalia: 2.540, Rumunia: 501, Hiszpania: 5.395, Szwajcaria: 356.030, Węgry: 808, Kanada: 6.077, Egipt: 4.358, Brazylia: 4.720 oraz z innych państw: 53.167.

Pszenica z grobów faraonów dała plon we Francji

OLORON. — Pewien badacz starożytności zdołał wyhodować w swoim ogrodzie sensoryjny zbiór „pszenicy Faraonów”.

Jak wiadomo, badacze Egiptu znaleźli w sarkofagach piramid ziarna pszenicy, które zasiane w ziemi egipskiej dały nieporównany plon, znacznie wyższy od zbiorów, jakie daje obecnie znana pszenica.

Kategorię tej pszenicy, nazwano „pszenica Faraonów” albo „pszenica Osiris”. Ziarna leżały w grobach ok. 2.500 lat, ale zabrane przez uczonych francuskich i zasiane we Francji, dotychczas nie kiełkowały. Natomiast obecnie w Oloron dały wspaniały plon. Kłos tej pszenicy ma 25 cm. długości i 14 cm grubości, łącznie z łusami. Wydajność z hektara wyniosłaby 70 do 80 kwintali.

5 lat więzienia dla Marshalla za wydanie tajemnic ambasady sowieckiej

LONDYN. — W czwartek zakończył się proces 24-letniego radio-operatora z brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, W. Marshalla. Ława przysięgłych uznała Marshalla za winnego wydania pewnych poufnych wiadomości drugiemu sowieckiemu sekretarzowi ambasady, Kuzniecowowi. Ława przysięgłych zaleciła łagodny wyrok. Marshall skazany został na 5 lat więzienia. Skazany był aresztowany dwa tygodnie temu przez policję brytyjską w chwili, gdy odbywał on spotkanie z Kuzniecowem.

W portfelu Marshalla policja znalazła odpis ważnego tajnego dokumentu, który nie powinien był nigdy dostać się w posiadanie przedstawiciela obcego państwa. Sędzia, przemawiając do Marshalla, oświadczył, że wydał łagodny wyrok, biorąc pod uwagę zalecenia Ławy Przysięgłych. Podkreślił on ponadto, że nie wolno żadnym agentom przekazywać w jakiegokolwiek formie informacji, które mogłyby się zwrócić przeciwko Anglii.

Zabił pięć osób i odebrał sobie życie

RZYM. — W przystępie szaleńczego unajętego, inwalida wojenny, Ubaldo Rosseti, zastrzelił pięciu członków rodziny, przy której mieszkał w Grosseto (Toskania). — Następnie popełnił samobójstwo, strzelając sobie w pierś.

Staruszka, zaatakowana przez 3 bandytów, zmarła

PARÝŻ. — 80-letnia staruszka, Maria Papiilon, mieszkająca na parterze pawilonu w Suresnes, będącego jej własnością, zmarła w szpitalu Bouicaut, w następstwie napadu, którego ofiarą padła w nocy. Sprawców napadu ujęto — są nimi Colette Boschet, lat 17, znaną prostytutką staruszkę, nie mającego jednakże wspólnego z napadem oraz dwaj młodociani bandyci, lat 18 i 19. Pani Papiilon została napadnięta w łóżku, pobita a następnie napałt udużona. Lokatorzy z pierwszego piętra, słysząc w nocy szepoty, powstali i ujęli przez okno uciekającą trójkę. Zeszli natychmiast do staruszki, która opowiedziała im, że napastnicy chcieli ją udusić. Staruszka, będąc głuchą, nie mogła słyszeć zakradających się bandytów.

Dwóch rannych od pioruna na Forum w Rzymie

Rzym. — Podczas burzy, która nawiedziła Rzym, piorun uderzył w pobliżu dwóch turystów, zwiędających ruiny Forum. Obydwaj turyści odnieśli ciężkie rany. Ulewny deszcz spowodował zalanie wielu piwnic i mieszkań. Kilka ulic i placów zostało również zalanych.

(Ciąg dalszy)

— Jak to nie wspominałem panu nie o Kseńce? — wykrzyknął mandatarusz i wybaluszył oczy ze zdziwienia. — Ani pół słowa. — Czy być może! A toż cymbał ze mnie! — strofował się pan sędzia — wszakże to rzecz główna! a należała na sam początek. — Nic nie szkodzi, chętnie usłyszymy ją i na końcu. — Musisz pan wiedzieć — szepnął mandatarusz z uśmiechem plichtowania — że staroście zakochał się był w swoich dwudziestu dwóch latach. — W Kseńce? — W Kseńce, najładniejszej dziewczynie całego klucza. — Córcie Hrycia Sycłozuba, gumienego ze Solomek — uzupełnił ekonom. — Staroście gdzieś ją przypadkiem zobaczył — kontynuował mandatarusz — i zaraz okrutnie wpadła mu w oko. Ładna bo też to była bestia, niech ją wszystkie diabły wezmą — zachwalał prawdziwie po mandataruszu. — Ale... — Ale? — zapytał niecierpliwie Katylna, którego niezmiernie zajął ten nowy romansowy zwrot w opowiadaniu. — Na całej kuli ziemskiej nie było większej zalotnicy. Niech ją piorun trzaśnie! Zawróciła głowę wszystkim chłopcom w moim dominiom. Przez nią

trzech najbogatszych parobków nie chciało wykupić się od rekrutacji — dodał z ciężkim westchnieniem niezapomnianie nigdy zgrzyoty. — Pal diabli rekrutację — przerwał Katylna niechętnie. — W niej się więc zakochał staroście? — Jak kot w sadle, taj tylko — wyjechał Girgilewicz z ekonomicznym porównaniem. — A onaż? — Jej pochebiało oczywiście, że straszny dla wszystkich starszy panicz, tak słodkie do niej robi oczy, więc nawzajem przymilała mu się wszelkimi siłami. — Taj tylko — zakorkłował Girgilewicz, i ze znaczeniem machnął ręką. — Niebawem doniosło się to do dworu, pani starościana chciała zrobić jakieś przedstawienie pasierbowi, ale to jak groch o ścianę. Nie wskorawszy nic z tej strony, chciała się starościana choć już trochę za późno wziąć do Kseńki, ale panicz przeszkodził wszystkim, bo wyprawił dziewczkę w przyległej dobrej kameralne do Demincie, gdzie wu, jego faworyta kozaka, Kostia Bulija osiadł na soltysovskim gruncie. Tam nie mogła jej dosięgnąć starościana, a panicz podjeżdżał codziennie nieulekniomy. — Podjeżdżał ale niedługo — wmięsz się ekonom.



— Coż się stało? — Kseńka znikła nagle bez wieści. — Starościana ją porwała? — zawołał Katylna. — Ba i bardzo, sama uciekła, taj tylko! — Chciała zapewne holdów panicza, ale tam, gdzie ten panicz miał tak wielkie znaczenie i gdzie tak wielki przed sobą rozsiewał postrach: tymczasem w nowym jej przybytku znikł jego urok, a pozostała tylko twarz brzydka i niemila. To też przedko sprzykrzył jej się ten cały stosunek, a pewnego pięknego poranku spakowała swoje manatki i znikła gdzieś bez wieści. — A coż za udział miał w tym braciśzek? — Zdaje się, że kiedy staroście wracał jedną drogą z Demincie, to pan Zygmunt pedził tam drugą i że Kseńka głównie na jego nalegania opuściła swoje dotychczasowe miejsce schronienia i przeniosła się do gajowego w dobrach brata starościny, gdzie młodszy panicz przebywał po kilka miesięcy co roku. — I coż na to staroście? — Mało nie oszalał w pierwszej chwili, ale po kilku tygodniach jakoś się opamiętał. — Jeśli ją kochał szczerze — mruknął Katylna więcej sam do siebie — to nie trudno wytłumaczyć sobie wszystkie te szczególne rysy jego późniejszego charakteru. — Ale mniejsza tam o Kseńkę, bo to już strasznie dawne dzieje — zabrakł mandataruszu głos na nowo. — Teraz zbliżyliśmy się do głównej katastrofy. — Ah! — wybąknął Katylna, jak gdyby się już nie spodziewał niczego więcej.

— Staroście bratał się coraz otwarciej z chłopami. — Ze aż wstyd zbierał, taj tylko. — Często zaś z jakimś szczególniejszym odzywał się do nich przemowami. — Hm, hm! — chrząknął Katylna. — Mnie to zaraz wpadło w oczy — poparwił mandatarusz z pewnym naciskiem — ale człowiek patrzył przez szpary. Aż wtem nagle jak piorun z jasnego nieba, pada bomba niespodziewana. — Ho, ho! — Pewnego pięknego ranku ledwie co wstałem z łóżka i zabrałem się najspokojniej do kawy, aż tu trzask prask dwa powozy zajeżdżają przed dominiom. Spojrzałem przez okno i skamieniałem prawie z przestraszu. Z powozy wysiadali pan komisarz cyrkularny z landsdragonem i pan konsyliarz kryminalny, dwaj najznamienitsi urzędnicy w całym obwodzie. Dla Boga coż to się stało! pomyślałem na pół niezwy. Nim jeszcze miałem czas wyjść naprzeciw nich, już obydwa wpadli do kancelarii, i w tej chwili przy zamkniętych drzwiach rozpoczęli ze mną kanię i już mnie zapytywali to o to, to owo, to tak, to owak, aż wreszcie popalałem się o co chodzi... Szukał tropu owego kwestarza, co pod czas choroby starościana pojawił się we dworze.

— Tam do katedra! — wykrzyknął Katylna. — Ale coż tu panu długo opowiadać jak szła komisja, jak ja to mości dobrodzieju mieszalszem szyki i mydliłem oczy obu dwóm, żeby siebie od wszelkiej ocalić kompromitacji! Konnie końców wysłiznąłem się z wszystkim pochwalnym w dodatku, ale z starościanem na zle się zaniosta. — Ów kwestarz — dorzucił po chwili zniżając głos — był to emisariusz z Parýża, z centralizacji. — Tak, tak z centralizacji — powiedział stanowczo Girgilewicz. Katylna coś niezrozumiale mruknął przez zęby. Mandatarusz kontynuował: — Staroście śnać przewidywał takie następstwa, bo właśnie przez tygodniem wyrobił sobie był paszport do Parýża, a teraz kiedy cała sprawa coraz gorszą zaczęła przybierać postać i powoli wykrywały się dowody jego tajnych z kwestarzem konszachów drapał nagle z swymi obydwojma kozakami, że się tylko zakurzyło za nim. — Coż to było za zamieszanie w całym kluczu! — ozwał się Girgilewicz. — Nikt nie wiedział komu składać raporty, od kogo brać dyspozycje. (Ciąg dalszy nastąpi)

Wynik prac wykopaliskowych w Watykanie w poszukiwaniu grobu św. Piotra

W okresie ostatniej wojny światowej, oraz w latach powojennych dokonano odkryć w zakresie starożytności chrześcijańskich i to nadspodziewanych.

Pisze o nich ks. dr A. Kwieciński m. in. co następuje:

Dokonano odkryć, które były marzeniem całych pokoleń historyków i archeologów, oraz były treścią wielu dociekliwych i wnikliwych rozpraw. Mam na myśli wykopaliska, dokonane pod bazyliką watykańską w celu dotarcia do grobu I papieża-apostola, Piotra. Przed paru miesiącami opuściło Città del Vaticano wspomniane wydane dwutomowe dzieło pod tytułem: „Wykopaliska pod konfesją św. Piotra na Watykanie dokonane w latach 1940—1949.”

Pierwsze odkrycie

Do wykopalisk doszło poniekąd przy padku. W związku z urządzaniem grobowca dla Piusa XI (tzw. obok grobowca bł. Piusa X) (tuż obok Grota Watykańskich należało obniżyć w nich podłogę. Do pracy przystąpiono w lipcu 1940 r. Po zerwaniu płyt podłogowych na głębokości zaledwie 30 cm natrafiono na mury, które okazały się górną częścią pogańskiego mauzoleum. Na zlecenie obecnego papieża Piusa XII wykopaliska poprowadzono dalej, ale pod ścisłym dozorem archeologów. Kierownictwo powierzono prof. E. Josiemu, inspektorowi katakumb rzymskich oraz G. Nicolosiemu, architektowi, jako technicznemu dyrektorowi.

O osiągnięciach wykopaliskowych nadmieniał papież Pius XII w przemówieniu, wygłoszonym w dniu 13 maja 1942 r. z racji 25-lecia swojej sakry biskupiej. Dostojność sprawodawcy wymownym jest wskazaniem na wyjątkową doniosłość wykopalisk. W rzeczywistości nawiązują one do nieprzerwanej tradycji chrześcijańskiej, dotyczącej biskupstwa Piotra na stolicy rzymskiej. Faktem tym, jak widać, następcy Apostoła w pełni popierają swój prymat nad całym Kościołem. Przez to powiązanie wykopaliska watykańskie nabierają wielkiej wagi.

Grobowiec bł. Piusa X

Prace rozpoczęte przy grobowcu bł. Piusa X, rozwinęły się w dwóch kierunkach: na zachód w stronę konfesji św. Piotra, oraz na wschód w stronę placu przed bazyliką. Przeprowadzenie ich napotykało na poważne trudności natury terenowo-technicznej. Teren wykopaliskowy pokrywa się w przybliżeniu z powierzchnią Groty Watykańskiej, pod którą się właściwie rozciąga. Z kolei przypada to mniej więcej po środku dzisiejszej bazyliki, pod główną jej nawą. W najgłębszym miejscu wykopaliska sięgają 12—14 m pod podłogą Krypty, co wynosi 16 m pod podłogą Bazyliki.

Odsłonięto, ogólnie biorąc: a) pozostałości murów oraz pozostaści bazyliki wzniesionej przez Konstancję Wielką, b) cmentarzysko chrześcijańskie, c) cmentarz pogański, ciągnący się poniżej cmentarzyska chrześcijańskiego.

Co do bazyliki, a zwłaszcza jej podziemnych murów, stwierdzono, że opierają się one wprost na gruncie, a nie — jak dotychczas twierdzono — na północnej ścianie cyrku Nerona. Jeśli chodzi o sam cyrki, jak również o via Cornelia, która przebiegała miała wzdłuż jego północnej strony, nie natrafiono na najdrobniejszy nawet ich ślad. Ten stan rzeczy zmusza do wprawienia w wątpliwość dotychczasowych twierdzeń oraz do zmodyfikowania odnośnych planów, ilustrujących dzieje starożytnego chrześcijaństwa w Wiecznym Mieście. Nie znaczy to bynajmniej jakoby cyrki wcale tu nie było. O niewątpliwym jego tu istnieniu zapewnia zwrot, wyrzuty na zachowanym „tytuł” jednego z grobowców. Jego właściciel C. Populus Heracla domaga się, by go pogrzebano „in Vaticano ad circum”.

Szcząść pierwszych chrześcijan

Wśród różnych szczegółów natury konstrukcyjno-technicznej, obyczajowej, artystycznej, występujących na cmentarzu chrześcijańskim pod posadzką bazyliki konstantyńskiej, zastanawia nagromadzenie grobów, miejscami nawet nadmiernie się zagęszczających.

WIERSZE NADESŁANE PRZEZ CZYTELNIKÓW

Parodia radzieckiej propagandy pokojowej

Niech no rozwiniemy standardy pokoju. To zdradzi w piosence świat. Radzieckie pułki uśmieły do boju. Na rzek — naszej młodzieży kwiata. Dowiodł tam będzie marsszatek czerwony, Tatar ze stopów monarchistycznych. „Polonaj”, „Wirtut”, gwiżdżami znaczący. Od „Wode” wojsk sowieckich i polskich. Od „wrogów pokoju” świat wnet ucołniony. Europie, Australii i Azji. Najemniczymi żołnierzami chińskimi Wstrzymamy Korei inwazję! Wstrząsamy niech trąbą hejnału pokoju. Na szlachech i szlachach szostkolistkach. A świat może zapamiętać krwawy rozboju. Katakumb grobowców polskich.

N. B. Gery

ych, w kierunku konfesji. Na tle praktykowanego w pierwotnym Kościele zwyczaju grzebania wiernych w pobliżu św. męczenników zjawisko to jest wyrazem gorącego pragnienia stać się chrześcijaninami, żeby być po grzebanym jak najbliższy grobu Apostoła. Z wyglądu i ze sposobu przygotowania tych grobów widać, że nie były to miejsca dla uprzywilejowanych jednostek, lecz wspólne — dla wszystkich wiernych.

Cmentarzysko pogańskie

Odkopane pod bazyliką grzebalne urządzenia pogańskie, czynne przynajmniej od połowy II w. stanowią część obszernego cmentarzyska, zajmującego ongiś południowo i wschodnie zbocza wzgórza watykańskiego. Świadczy o tym groby ze zwłokami lub z popiołami, tytuły itp. odkrywane w różnych miejscach i przeróżnych okazjach, jak np. przy ustawianiu w roku 1626 baldachimu Berniniego nad konfesją św. Piotra lub na via del Pelegri no w Città del Vaticano przy wzniesieniu w r. 1932 magazynów żywnościowych. Zestawienie choćby tylko wymienionych miejsc daje pojęcie o zasięgu cmentarza.

Urządzenia grzebalne zostały w wielu miejscach zniszczone przez fundacje bazyliki konstantyńskiej, co dowodzi, że były one od niej wcześniej. W związku z budową tejże świątyni inne części pogańskiego cmentarzyska, położone na południowych zboczach wzgórza, uległy zniwelowaniu, względnie zawaleniu ziemią, a to zależnie od układu terenu.

Z zabytków cmentarzyska pogańskiego stosunkowo najlepiej zachowała się grupa dwunastu mauzoleów, uszeregowanych w dwa równoległe rzędy, biegnące z południowego wschodu na północny zachód w kierunku konfesji, lecz nieco ukośnie w porównaniu z osi bazyliki. Śięgają one miejsca, nad którym znajduje się posąg (śluta Canova'y) papieża Piusa VI w kłęzącej postawie przed konfesją.

Z treści „tytułów” wynika, że wzmiankowane budynki były przeważnie grobowcami familijnymi. Niektórzy z ich właścicieli wywodzili się z arystokracji. Inni — piastowali wysokie urzędy i obracali się przy dworze cesarskim.

Wnętrza mauzoleów zdobiły malatury, stiuki, a w jednym wypadku — mozaiki. Posilkowano się motywami geometrycznymi, roślinnymi oraz zwierzęcymi. Występowały również i postacie ludzkie, jak Venus, wychodząca z wody w towarzystwie trytonów lub jedno z bóstw egipskich. Prawie każde z tych mauzoleów służyło najpierw do przechowywania popiołów ze spalonych zwłok, a następnie przystosowane zostało do grzebania zwłok. W tym celu konstruowano w nich groby albo ustawiano sarkofagi terrakotowe lub marmurowe. Spośród tych ostatnich wyróżniają się dwa rodzajem i artystycznym wykonaniem zdobniczym je plaskorzeźb. Najwspanialszym jest sarkofag Ostariae Chelidonia, córki konsula i żony cesarskiego sekretarza.

Sądząc z kierunku wzmiankowanych mauzoleów pogańskich oraz z bliskości z nimi konfesji Apostoła, można by przypuszczać, że w ich szeregu stanął również grobowiec św. Piotra, wzniesiony — według wzmianki „Księgi Papieskiej” — przez Anakleta papieża. W tym to grobowcu zostały złożone zwłoki Piotra z zachowaniem praktyki przestępczej przez współczesnych, a zachowanej w odkopanych pod bazyliką grobowcach.

Dziwnym się tylko może wydać, dlaczego w rzędzie grobowców, będących własnością osób znakomitego pochodzenia i piastujących wysokie stanowiska, znalazł się grób obcego przybysza o odmiennej narodowości, niernego stanu i — co zdziwniejsza — innej wiary, za którą poniósł on śmierć? Czy wobec takiego stanu rzeczy zwłoki Apostoła po zdjęciu ich z krzyża u stóp obelisku w cyrku Nerona mogły być pogrzebane zaraz tuż w pobliżu?

Wyhuszone wątpliwości potęguje poniekąd samo przemówienie papieskie z r. 1942; nie nawiązuje ono bowiem

do odnośnych wzmianek starożytnych. Wspomniana „Księga Papieska” (w obecnej redakcji pochodząca z początków VI w.) w zyciorysie papieża Sylwestra zapewnia, że cesarz Konstantyn polecił włożyć grób Piotra w maszyną spżiwą skrzynię o ścianach prawie ze półtorametrowej grubości. Biorąc za podstawę skromny sarkofag (mierzący 2,00x0,50x0,50 m), otrzymalibyśmy po dodaniu do niego wspomnianej spżiwowej okładziny blok o stosunkowo imponujących rozmiarach, bo 5,00x3,50x3,50 m. Na wieku tej skrzyni — według tejże Księgi Papieskiej — miano umieścić szczeroloty krzyż z wyrzuty na jego ramionach imionami Konstantyna i jego matki Heleny. Przemówienie papieskie nie nadmieniam, czy wykopaliska osiągnęły również i ten zabytek.

Grob św. Piotra — ośrodek Bazyliki

Mogące w związku z tym powstać przypuszczenia, a nawet pesymistyczne zastrzeżenia co do istnienia grobu św. Piotra muszą odpaść. Przesadzającym w tym względzie dowodem jest sama bazylika, wzniesiona przez Konstantyna (r. 337 r.), a zburzona przez papieża Juliusza II (1503—1513), który rozpoczął budowę obecnej świątyni. Odtóż miejsce, upatrzone przez cesarza na wzniesienie bazyliki, nie tylko było najeżone licznymi grobowcami, będącymi w pełni używalności, ale samo przez się pod względem układu terenu przedstawiało się wysoce nierównym, uciążliwym pod względem geologicznym układu, a nadto obfitującym w źródła wody, która dokuźliwie daje się we znaki nawet w toku obecnych prac wykopaliskowych. Wszystkich tych niedogodności można było z łatwością uniknąć, przesuując się z budową nie co dalej na północny wschód na szczył wzgórza watykańskiego. Ułatwiliby to niepomierne prace pod względem technicznym, bardzo by się oszczędziło ekonomicznie, a nadto oświetliłoby całe przedsięwzięcie, wynosząc świątynię ponad okolicę. Jeżeli to pominięto, to tylko dlatego, że świątynia nakryła ściśle ustalony i nietykalny punkt — ośrodek. Był nim grób Apostoła. Od niego uzaleduniano i od niego dostosowano całą konstrukcję zarówno w wytorze miejscach jak i w jej rozplanowaniu.

Miliony książek w 3 000 języków w nowojorskiej bibliotece publicznej

Każdy mieszkaniec Nowego Jorku i każdy przybysz do tego największego miasta amerykańskiego, widział gmach nowojorskiej biblioteki publicznej, ten monumentalny budynek wznoszący się pomiędzy 42-gą i 40-stą ulicą. Oficjalnie gmach ten jest centralną nowojorskiego systemu publicznych bibliotek, lecz zwykle jest on nazywany poprostu „biblioteką”. Jest ona utrzymywana głównie z prywatnej ofiarności a tylko częściowo z podatków. Biblioteka ta jest dostępna bezpłatnie dla wszystkich i służy zarówno szerokiej publiczności jak i naukowcom. I ludzie korzystają z niej szeroko.

Co roku ponad trzy miliony ludzi odwiedza tę bibliotekę. Dział źródłowy posiada 87 mil. książek w 3000 języków i dialektach. Wśród cennych zbiorów znajdują się też takie eksponaty jak planino L. Beethovena i list Krzysztofa Kolumba o odkryciu Ameryki.

W dziale źródeł, który jest finansowany z prywatnych ofiar, można korzystać z książek tylko na miejscu.

Różnorodne pod względem wielkości są książki tego działu: od 2-centymetrowej biblii do metrowego wydania ksiąg o planach, płora sławnego amerykańskiego naturalisty J. Audubona. Jeżeli chodzi o ich wartość, rozpiętość jest nie mniejsza: od jednocentowej ulotki do biblii Gutenberg'a oszacowanej na pół miliona dolarów!

Niezliczone katalogi wykazują niezliczone tematy: od Aawalnheche (szczenp indyjski) do Zylfity, co jest pseudonimem niejakiego Tomusza Bibbes. Są tam książki w formie głównych tablic, listek rekopisów, listek papirusowych i listek bambusowych. Można je wszystkie przejrzeć, choć w wypadku specjalnie cennych książek należy się wystarać o pozwolenie. Poza tym biblioteka posiada 80.000 książek w systemie Braille'a dla ślepych, oraz nuty i czasopisma wydane tym systemem i około 1.400 książek nagranych na płyty, które są też wielką pomocą dla niewidomych.

Biblioteka zakupuje co roku dla nowojorskich filij bibliotecznych około 250.000 nowych książek. Na każdych pięć nowych książek

Zupełnie niespodziewana śmierć króla Jerzego VI przed kilkoma miesiącami, wyniosła na tron jego następczynię i córkę, 26-letnią księżniczkę Elżbietę, która przybrała tytuł królowej Elżbiety II.

Będąc w koleżności trzecią osobą mogącą wstąpić na tron angielski po śmierci dziadka Jerzego V, młoda obecna królowa od zarania młodości przygotowywana była do wysokiej godności, którą mogła kiedyś objąć. Po abdykacji stryja, Edwarda VIII i objęciu przez jej ojca tronu angielskiego przesunęła się z trzeciego na drugie miejsce i wtedy już znana była w całym świecie jako następczyni tronu angielskiego.

Dzieciństwo

Elżbieta Aleksandra Maria, księżniczka Jorku, urodziła się 21 kwietnia 1926 roku w domu pod numerem 17 na Bruton Street w Londynie — w domu, który należał do jej dziadków po stronie matki hrabiów Strathmore. Ochrzczona została dnia 28 tegoż miesiąca wodą, która w myśl obowiązujących na dworze angielskim tradycji, zaczerpnięta została z biblijnej rzeki Jordan. Nadano jej imię, które nosiła jej matka, babka i prababka — Elżbieta.

Mimo, że była „pierwszym dzieckiem królestwa” to jednak rodzice kładli nacisk na to, by wychowywana była w tradycjach najbardziej demokratycznych, skromnych i pełnych respektu dla starszych. Nie zamykano jednak przy tym wpańania w dziecko, że kiedyś może na barki jego spadnie obowiązek tak trudny — reprezentowania olbrzymiego Imperium. Pierwsze nauki w tym kierunku otrzymuje od matki oraz babki królowej Mary. Wkrótce staje się ulubienicą srogiego dziadka, Jerzego V, który nie może się obejść ani jednego dnia bez widzenia się z lubianą wnuczką. Mała „Lilibet” wkłada się w laski dziadka i pozwala sobie wobec niego na występy, na które żaden z żyjących by sobie w tej epoce nie pozwolił. Pewnego razu — zdumionemu szambelanowi dworu ukazał się następujący obraz: stary król na kłęzących szukał pod kanapą zagubioną zabawki ulubionej wnuczki! W tym okresie wnuczka nazywa dziadka „Dziadek Anglia” — nazwa która przylęgała się w całej Anglii.

Śmierć dziadka, który umiał opowiadać młodej dziewczynce takie piękne

Elżbieta II, królowa W. Brytanii

historie o dalekich krajach i wzbudzić w niej zamiłowanie do geografii, wywarła na niej głębokie wrażenie. Pierwszym oficjalnym występem przyszłej królowej był udział w uroczystościach koronacyjnych rodziców 12 maja 1937 roku. Wszyscy obserwujący dziewczynkę wtedy, stwierdzili, że zachowała się nader godnie aczkolwiek najzupełniej swobodnie.

Przygotowania do ciężkich obowiązków

Od tego właśnie czasu zaczyna się okres intensywnych studiów, które trwać będą aż do chwili zamążpójścia. Księżniczka uczy się tego wszystkiego co jej potrzebnym być może do wykonywania dalekich krajach i wzbudzić w niej zamiłowanie do geografii, wywarła na niej głębokie wrażenie.



Królowa Elżbieta II (Archiwum).

konywania kiedyś wysokich funkcji. Studiuje więc prawo międzynarodowe, historię nie tylko Anglii, ale ogólną i języki obce. Włada zupełnie płynnie językiem francuskim, angielskim, włoskim, hiszpańskim i niemieckim. Nauką łaciny również objęta jest programem studiów. Te poważne zajęcia nie przeszkadzają bynajmniej młodej księżniczce oddawać się dwóm ulubionym zajęciom: sportowi jazdy konnej, której zaczęła się uczyć mając lat 3 oraz tańcom, które bardzo lubi i w których celuje.

Po wybuchu wojny mieszka prawie stale w zamku królewskim Windsor i z pokoją tegoż zamku ma pierwszą przemowę radiową do dzieci angielskich, w której między innymi mówi: „Pamiętajcie, że gdy nastanie pokój, my obecnie w wieku dziesięciu powołani będziemy do urzędowania swiata, lepszego i szczęśliwszego”. Pod koniec wojny wstępuje do pomocniczej służby kobiet tzw. ATS, gdzie uczy się wespół z innymi koleżankami, ubrana w robotniczy kombinizon, rozbiierać i naprawiać samochody. Zostaje po przyjęciu normalnego stanu mianowana podporucznikiem i spotkać jej, można wtedy często prowadzącą samochód

Jacke Roja

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Rada Polityczna przeciwko „Armii Wyzwolenia”

LONDYN. — (Od własnego koresp.). W ostatnim biuletynie „Rady Politycznej” znajdujemy potwierdzenie naszego stwierdzenia, że wszystkie stronnictwa polskie zgodnie odmawiają gen. Andersowi prawa do występowania za udziałem Narodu Polskiego w „konglomeracie narodowościowych legionów” bez zwierzchniej politycznej władzy. Biuletyn wysławia ogłoszone przez kongresmana Armstronga „nadzieje... które reprezentuje gen. Anders” i wręcz potępa jego „wizję” sytuacji, „w której w tych krajach nastąpią zbrojne powstania.” „Dziwna — pisze Biuletyn R. P.” — uderza w tym wszystkim nieznaną nam Polskę, bo o niej tylko w tym miejscu chemy

wojskowy, w którym znajduje się wysoki oficer.

Następczyni tronu występuje oficjalnie

Gdy osiągnęła lat 18 uznana została za pełnoletnią i wtedy na barkach jej spoczął obowiązek reprezentacji oraz liczne inne obowiązki związane z godnością następczyni tronu. Obowiązki te wykonuje mimo młodego wieku ku ogólnemu zadowoleniu i zyskuje nie tylko sympatie, lecz również i głębokie przywiązanie szerokiej rzeszy swych poddanych.

Dwudzieste pierwsze urodziny zaszły ją w Południowej Afryce i wtedy w przemowie radiowej, w której zwróciła się do młodzieży całego Imperium, wypowiedziała zdania, które zyskały jej powszechne uznanie: „Oświadczam wobec was wszystkich, że całe życie moje, czy będzie długie czy krótkie, poświęcone będzie na służbę dla was i dla całego Imperium, lecz nie potrafię tego wykonać, jeśli wy nie przyłączycie się do mnie.”

Małżeństwo

Już wtedy w całej Anglii snuto domysły na temat przyszłego małżeństwa następczyni tronu. Podsuwano wielu kandydatów, lecz wybór księżniczki padł na Filipa, księcia greckiego. Wybór ten nie był zbyt popularnym w Anglii początkowo, Angliki byłby woleli kogoś pochodzenia angielskiego. Lecz księżniczka nie ustępowała i w dniu 20 listopada 1947 r. nastąpił ślub w Londynie. Młodzi osiedli w Clarence House w Londynie. Pierwszego dnia po urodzeniu się następcy tronu, nadeszło do zamku ze wszystkich zakątków swiata 4 000 telegramów gratulacyjnych. Drugie dziecko obecnej królowej, księżniczka Anna urodziła się 15 sierpnia 1950 r.

Pod koniec zeszłego roku księżniczka Elżbieta udała się w podróż reprezentacyjną do Kanady, gdzie była oświadczynie witana przez tłumy Kanadyjczyków. Niedawno zaś udała się wraz z mężem w trzymiesięczną podróż do dominiów afrykańskich i azjatyckich z końcowym celem podróży — Australią.

Wstąpienie na tron

Tragiczna wiadomość o śmierci ojca przetrwała tę podróż, która zapowiadała się świetnie. Wśród burzy powróciła do Anglii, by na barki swe wzięła trudne zadanie panowania nad Anglią i jej rozlicznymi posiadłościami zamorskimi.

W zwołaniu „rodowym rodziny Windsorów” używane jest hasło: „Je sers” — służę. Naród angielski pewnym być może, że hasło to przez nową królową wprowadzone będzie w czyn i że mieć on będzie w niej służbę nie tylko narodu, lecz też i interesów państwa.

Popularność młodej królowej jest bardzo wielką, czego dowodem, iż na przyszłoroczne uroczystości koronacji we wszystkie miejsca, także w oknach wychodzących na ulicę, którymi przebiegnie orszak koronacyjny, zostały już dawno wykupione.

ZEMSTA CZARNOKSIĘŻNIKA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr 15)

Petrus tylko na to czekał, żeby krokodyl rozwarł szczerki w żądy pochwytnia go.

W jednej sekundzie hańka, ciągnięta całą siłą ramion, grzechoce między zębami napaśnika. Krrach! — zamknięta się paszcza i wypryskuje kawałki blachy...

Brr! Niesmaczno to kąseł! Zwierz też zaskoczony. Rechoce złowrogo. Chwila jakby wahania. Lecz nalychmiast wzbiera w nim jeszcze większa wściekłość i żerozność...

Jednym potężnym rzutem cielska podpywa tuż-tuż... Teraz Petrus ciska mu w paszczę błaszankę beczkę i wykorzystuje te kilka sekund, by szerokim zamachem wiośta zblizując do brzegu.

Ocalony!

Słyszy za sobą trask łamanego czołna, a kierone ogładza się. Pochwytywszy na raz kilka nisko zwisających lia-

nów, z największą szybkością i zwinnością, na jakie go stać, wdrapuje się na drzewo. — Ufil... — odsapuje w ulgą. — O, tu mnie nigdy ten potwór nie dosięgnie! Znalazłszy się wysoko, teraz może spokojnie popatrzyć tam, skąd wymknął się niechczonej śmierci. Zegna się w odruchu wdzięczności za ocalenie. Burzy się woda. Krokodyl widzi wściekły do najwyższego stopnia. Złowrogo tyje ślepiami w kierunku Petrusa. Mści się na resztkach czołna. Spomiędzy jego zębów przyskają drażniące desek i wiwoś! Petrus już ochłonął z pierwszego wrazenia. Może teraz spokojnie zastanowić się. — Co czynić... Niema chwili do stracenia. Gdzie znajduje się kapitan? Co uczynił z nim rozbójnik?... Petrus zsiaduje się z drzewa. Ma już plan działania...

(Ciąg dalszy nastąpi)

LIPIEC 12 Sobota

Słońce wsch. zach. Księżyc wsch. zach. 4.02 - 19.50 22.18 - 10.24

Dziś: Jana Gwalberta Jutro: Małgorzaty Pojutrze: Narodowe św. Franciszka

Opłata za "Narodowca" wynosi: Na okres jednego roku fr. 3.100 -- " " 6 miesięcy fr. 1.600 -- " " 3 miesięcy fr. 840 --

ECHA DNIA

Londyńskie "Jutro Polski" omawia krytycznie przebieg i wynik obrad "Kongresu Polonii Amerykańskiej" i pisze m. in.:

"Kongres Polonii Amerykańskiej na swej niedawnej Konwencji zwrócił się z apelem do ośrodków politycznych polskiej emigracji, aby uzgodniły swe różnice i doprowadziły do jednolitego działania.

"Faktem jest jednak, iż sama Konwencja dowiodła, że Kongres pod obecny kierownictwem nie tylko nie skupia całej Polonii Amerykańskiej, ale że coraz więcej jej odłamów z biegiem czasu opuszczają tę organizację i działają poza jej ramami.

"Apeł Kongresu miałby właściwą wymowę, gdyby jego zarząd działał zgodnie z tym apelem i nie prowadził intryg, które rozbijają jedność Polonii Amerykańskiej i utrudniają osiągnięcie rzetelnej jednolitej polityki emigracji.

"Te opaczne efekty wynikają z faktu, że zarząd Kongresu coraz więcej ulega inspiracjom "ambasadorów" samoczynnego obozu, który jedynie tak samo potrafi dzielić emigrację i Polonię, jak dzielił za swych rządów cały naród w Kraju."

Tak pisze "Jutro Polski". Dochodzi do tego to, że Stany Zj. mają wszystkich beczkowców za najgorszych polityków, wrogów w dodatku demokracji amerykańskiej.

Beczkowcy jednak są już obecnie, że jeszcze nie dość szkody wyrządzili Narodowi Polakom i Polsce. A p. Rozmarek zdaje się podzielać to zdanie wbrew temu, co przed kilku laty pisał jego organ.

Federacja komunistyczna dep. Sekwany i poseł Guyot skazani

PARYŻ. — Sędzia pokoju 10. obowodu Paryża powziął decyzję w sprawie wytoczonej przez przemyślowca Geordy Federacji partii komunistycznej w dep. Sekwany oraz p. R. Guyot, generalnemu sekretarzowi tej organizacji. Przemyślowiec domagał się odszkodowania od Federacji za nalepienie na murach jego przedsiębiorstwa w Saint-Ouen afiszy politycznych, podpisanych przez Federację. Sędzia uznał Federację odpowiedzialną za nalepienie afiszy i skazał jej generalnego sekretarza na zapłacenie 1.000 fr. odszkodowania i kosztów skargi.

Sad nie mógł uczynić zadość żądaniom odszkodowania za napisy kreda, ponieważ autorzy ich wykonali je w nocy, nie widzieli przez nikogo.

Kabel podmorski ma połączyć angielską i francuską sieć elektryczną

Francusko-brytyjski komitet elektryczności przystąpił do rozważenia możliwości przeprowadzenia kabla podmorskiego, który połączyłby ze sobą francuską i brytyjską sieć elektryczną.

Minister brytyjski oświadczył w tej sprawie w Izbie Gmin, że wykonanie tego projektu jest całkiem możliwe, chociaż przed tym będą potrzebne długie doświadczenia, aby zapewnić sprawne działanie połączenia.

Więści z Polski

Reżimowa "sprawiedliwość"

Za kradzież mięsa ta sama kara co za okradzenie i profanację kilkunastu kościołów

Warszawa. — Pisma reżimowe zamieściły następującą wiadomość:

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy rozpatrzył sprawę konwojentów Centr. Zarz. Przem. Mięsnego i pracownikó Rzeźni Miejskiej, którzy systematycznie kradli mięso z rozwożonych do sklepów CZPMs przydzielonych dla ludności pracującej.

Wyrokami Sądu członkowie szajki skazani zostali: Witold Jabłoński na 7 lat więzienia, Tadeusz Burczak na 5 lat więzienia, Kazimierz Wiśniewski i Ryszard Muszyński na kary po 4 lata więzienia oraz Edward Żarba, Roman Aniolkowski, Jerzy Kropotniewicz, Antoni Domański, Stanisław Perkowski, Jan Sendecki i Czesław Kuleza na kary od półtora roku do 3 lat więzienia.

Czytelnicy przypomną sobie proces przeciw Edmundowi Smuszewskiemu i Ryszardowi Pstrusińskiemu, skazanych na 7 lat odn. 7 i pół roku więzienia za okradzenie i zbezczeszczenie kilkunastu kościołów w Wielkopolsce, na Śląsku i w Czeszynie, o czym donosiłszy. Na tym nie doszło. Przypominamy choćby tylko niektóre szczegóły:

12 maja oskarżeni usiłowali wejść do kościoła w Ostreszowie (pow. Nowy Targ), lecz po wyrażeniu drzwi wejściowych napotkali na mocną kratę. Zawiedzeni, wzięli się do następnego dnia do kościoła w Witaszynie. Kościół ten zauważyli z okien podjazdu wracając z poprzedniej wyprawy. Położenie na ulicy kościoła zadane to uczyniło wyjątkowo łatwym. Zrabowano tu wota srebrne, pieniądze, 17 świec, płótno, obrusy linańe oraz 4 lampy do adaptera. Wychodząc dokonali straszliwej profanacji: Pstrusiński zawiesił krzyż na lampie a Smuszewski zgiął krucyfik (pontyfikał) i zawiesił na nim wydaty z notosu kartki z napisem: "Jest cięś cudotwórcą, to się wyprostuj!"

Po kradzieży dokonali zniszczeń i profanacji, rozypali po kościele komunikanty z puszek.

Zznał oskarżonego Smuszewskiego wyznika niebieskie, że obaj dopuszczali się celowo.

Następne wyprawy urządzili oskarżeni już

podziałowi. Podatki płać członkowie Zrzeszenia Pracy Ziemi indywidualnie. Korzystała oni z 30-procentowej niższej podatkowej.

Rolnicze Zrzeszenia Spółdzielcze są odmianą typu pierwszego. Zostały one wprowadzone w styczniu 1951 roku. Różnica pomiędzy Zrzeszeniem Pracy Ziemi, a Rolniczym Zrzeszeniem Spółdzielczym polega na różnicy w sposobie przeprowadzania podziału dochodów. Z ogólnego dochodu potrąca się na budowę obrot. stajni, zakup inwentarza itp. 10 do 15 procent. Pozostała reszta podlega podziałowi między członków, przy czym 80 procent tej reszty dzieli się między członków według przeprowadzanych dniówek inwentaryzacyjnych, 20 procent zaś według wkładu ziemi.

Rolnicze Spółdzielnie Wytwórcze są wyższym typem kolchozów. Członkowie Spółdzielni Wytwórczych łączą całą posiadaną ziemię i cały inwentarz rolniczy. W osobistym użytkowaniu członków pozostaje tylko działka przyzgodowa, na której członkowie mogą hodować 2 krowy oraz świnię, owce i kury bez ograniczeń. Prace polne wykonywane są wspólnie i każdy członek ma obowiązek współpracować co najmniej 100 dniówek obrotowych, które są podstawą rocznych rozliczeń. Dniówki obrotowe są kalkulowane na podstawie specjalnej tabeli norm, która rozróżnia ciężkie prace od lżejszych, mniej wykwalifikowane od bardziej wykwalifikowanych. Tabele norm są w zasadzie ustalane przez ogólnie zebranie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej; istnieje jednak tendencja do wprowadzenia jednolitego systemu norm dla całego kraju. Dochody roczne są rozliczane następująco: od globalnej sumy dochodów odlicza się koszt ziarna na zasiew w przyszłym roku, należności podatkowe (3 i pół procent od przychodu gotówkowego z hektara) i należności POM-ów za pracę maszyn. Pozostały po tych odliczeniach dochód dzieli się na trzy nierówne części. Jed-

ną część wypłaca się członkom spółdzielni według włożonej przez nich ziemi i inwentarza; drugą (większą) wypłaca się członkom według ilości przeprowadzonych dniówek obrotowych; trzecią część wreszcie (nie więcej, jak 20 proc.) przeznacza się na ulepszenie gospodarki Rolniczego Zespołu Wytwórczego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rolnictwo polskie w chwili obecnej

Sektor komunistyczny w rolnictwie

III. Państwowe Gospodarstwa Rolne

PGR-y są wielkimi majątkami państwowymi i strukturą swoją przypominają sowieckie sochchozy. Ogólny ich obszar wynosi około 2,6 miliona ha. Liczby tych folwarków państwowych, źródła krajowe nie podają. Z latami, jakże napływają z kraju, wynika, że Państwowe Gospodarstwa Rolne znajdują się głównie na obszarach Ziemi Odzyskanych. PGR-y prowadzą produkcję zbożową, hodowlaną i rybną. Źródła krajowe chwalał nadzwyczajny wynik osiągnięty gospodarki w PGR-ach, z drugiej strony jednakże dość często pokazywały się w prasie wzmianki o braku sily roboczej w PGR-ach, o niewykonaniu norm oraz o opóźnieniu robót. Między innymi, Bolesław Bierut w artykule ogłoszonym w "Nowych Drogach", Nr. 1-2 z r. 1952 stwierdził, że w roku 1951 PGR-y nie wykonały na czas kopania ziemniaków, skutkiem czego duża ilość kartofli pozostała w polu. Twierdzenia o rzekomej wyższości gospodarki PGR-ów nad innymi formami produkcji należy traktować z wielką rezerwą.

Spółdzielnie produkcyjne (kolchozy)

W Polsce istnieją 4 typy spółdzielni produkcyjnych (kolchozów): 1) Zrzeszenie Pracy Ziemi; 2) Rolnicze Zrzeszenia Spółdzielcze; 3) Rolnicze Spółdzielnie Wytwórcze; 4) Rolnicze Zespoły Spółdzielcze. Zrzeszenie Pracy Ziemi jest najniższą, a zarazem najłagodniejszą formą kolchozu. Członkowie Zrzeszenia Pracy Ziemi nie przejmują byc właścicielami ziemi i inwentarza, wspólna własność jest tylko to co zakupione zostało ze wspólnych składek (np. młocarnie, zabudowania itp.). Podział plonów jest dokonywany proporcjonalnie do obszaru ziemi, który każdy z członków włożył do spółdzielni. Roboty polne mogą być dokonywane zbiorowo lub indywidualnie; w wypadku wspólnych siewów, orki i zbiorów koszty tych robót są potrącane z sumy podlegającej

Dyrekcja prochowni w Haisnes-les-La Bassée

przed sądem po katastrofie, w której zginęło 18 osób

BETHUNE. — W dniu 7 lipca 1951 r. nastąpiła w prochowni w Haisnes-les-La Bassée gwałtowna eksplozja, w której zginęło 18 osób, a 11 zostało rannych. Eksplozja wywołała wielkie poruszenie w całej okolicy.

W ub. wtorek, po długim i dokładnym śledztwie, dyrektor fabryki Raymond Paris, lat 46, stanął przed sądem w Bethune, oskarżony o nieumyślne zabójstwo 18 osób i nierozumne poronienie 11 innych. Inżynier główny, Foucaud, odpowiadał jako cywilnie odpowiedzialny.

Akt oskarżenia zarzucił dyrektorowi nieobalstwa i brak środków ostrożności, niezbędnych w podobnej fabryce. Nie przewidziano żadnych środków w razie pożaru lub innych katastrof, Wedle aktu oskarżenia, troska o wydajność przewyższała dbałość o bezpieczeństwo personelu. Dyrektorowi zarzuciła się także, iż był przeciwny utworzeniu w fabryce rady załogowej oraz komitetu higieny i bezpieczeństwa.

Kilku rzeczoznawców, którzy przeprowadzili badania nad przyczynami wybuchu, nie podali jednolitego wyznaczenia. Każdy z nich wysuwał inne przypuszczenia. Przewodniczący jednak oświadczył, że stwierdzenie dokładnej przyczyny eksplozji nie jest sprawą zasadniczą dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego.

30 świadków podało tylko mało znaczące informacje. Obrony oskarżonych dowodził, że klient ich są niewinni. Sad wyda wyrok w przyszły wtorek, 15 lipca.

Artyści w podróży wakacyjnej

Około 30 artystek i artystów filmowych wybrało się samochodami do Anney przez Vals-les-Bains i Grenoble.

Na zdjęciu jeden z samochodów na placu Zgody w Paryżu. Na pierwszym planie, od lewej do prawej: Marie Riquelme i Simone France, w głębi: Louise Carletti, Georgette Anys, Maurice Ramey i Irène Hilda.



(Foto: Record)

Pomnik dla kobiet francuskich z Ruchu Oporu

Paryż. — Trzydziestu senatorów, wśród nich przewodniczący Rady Republiki, p. Gaston Monnerville (Zjedn. Lewicy) oraz przewodniczący wszystkich grup, za wyjątkiem komunistycznej, wnieśli projekt ustawy, zmierzającej do wzniesienia „pomnika dla

członkiń francuskiego Ruchu Oporu, zmatrych w niemieckich obozach koncentracyjnych". Wzniesienie pomnika jest przewidziane na skwerze Villette, u stóp Montmartru.

Merowie komunistyczni zawieszani w czynnościach

Paryż. — P. Charles Tillon, poseł komunistyczny, mer Aubervilliers, został zawieszony na jeden miesiąc w swych czynnościach. W dniu 28. maja zalecał on urzędnikom Gminnym przystąpienie do strajku.

Mer komunistyczny w Saint-Denis został również zawieszony.

Komunistyczny mer m. Stains zawieszony

PARYŻ. — Oprócz merów komunistycznych w Saint-Denis i Aubervilliers został zawieszony w czynnościach także p. Bordes, mer-komunista ze Stains, P. Bordes, na czele delegacji urzędników miejskich, udał się do komisarzatu, by żądać uwolnienia aresztowanych manifestantów.

Nancy spodziewa się 300 tys. ludzi na Targach

Nancy. — W Nancy odbyło się otwarcie XVIII Targów-wystawy. Wystawa obejmuje rozległe hale i 800 osobnych stoisk lub pawilonów. Organizatorzy dokonali licznych ulepszeń i spodziewają się, że tegoroczne Targi zwiędzi co najmniej 300 tys. osób.

Poprawa położenia finansowego Ubezpieczeń Społecznych

PARYŻ. — Bilans Ubezpieczeń Społecznych za pierwszy kwartał b.r. świadczy o poprawie finansowej tej instytucji. Podczas gdy rok bilansowy 1951 zakończył się niedoborem w kwocie 43 miliardów fr. (ubezpieczenia społeczne), częściowo pokrytym 9 miliardami fr. nadwyżki w zaskładach rodzinnych, wyniki pierwszego kwartału są bardziej zadowalające: nadwyżka ze składek na zasiłki rodzinne przekracza niedobór ubezpieczeń społecznych.

Należy jednak zaznaczyć, że większość świadczeń znajduje się na niższym poziomie od kosztów utrzymania, inaczej niedobór w ubezpieczeniach społecznych istniałby nadal.

Pozwolenie na polowanie: 1.550 fr.

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe ustaliło tegoroczną opłatę za pozwolenie na polowanie na 1.550 fr. jednorazowo. Z opłaty tej przypadnie 650 fr. dla państwa, 300 fr. dla gmin i 600 fr. dla departamentalnych stowarzyszeń myśliwskich.

Przygody Rafała Pigulki

Rafał skłopcem jest nielada. Oto pnie but swój bada. Młna jego jest ponura, Bo w podszewie wielka dzwara. Do roboty się zabiera, Wnet zelnikę starą zdiera, Bije kolki, gwoździe żuwały, Bez wahania, bez obawy, Za chwilę ze spiewem króci, Dumnym okiem wokół toczy, Przebuczna ta radość jego: Widzimy go kulawego, Stopę sobie podziurawi, Bo za długich gwoździ nabli...



— Ach, mój drogi Piotrze! Czas za-goi wszystkie rany serca — zapomniaś o zmarłej. Pewnego pięknego poranku zjawiła się w tym mieszkaniu młoda, piękna kobieta — twoja żona. Uprzy-jemni i osłodzi ci życie!

— Nie Ilko, nie potrafisz żyć z inną kobietą. Ciebie jedynie kocham — szaleję!

— Uspokój się Piotrze! Życie jest silniejsze od naszej woli i ono nam kieruje. Czas jest najlepszym lekarstwem dla wszystkich młodych ludzi. Będiesz ojcem ślicznych dzieciak.

— Ach, czemuż mi dręczysz Ilko? Wszak wiesz, jak gorąco cię kochałem i kocham. Dla ciebie jedynie potrafił bym poświęcić me życie!

— Piotrze — przestań! Pogodzimy się z wolą niebios i zdajmy się na ich łaskę albo nielaskę. Nikt nie potrafił mi uratować — ja czuję, że śmierć już jest blisko, bardzo blisko!

— Ilko! — Ilko! Nie powinnaś mnie opuszczać. Nie wyobrażam sobie, jak potrafił bez ciebie żyć!

— Ilko — na litość boską, przestań! Nie mów o tym!

— Jestem wyczerpana — czuję, że wszystko ściemniało wokół — popraw mą poduszkę.

Piotr wypełnił skrupulatnie zlecenie Ilki.

— Dzięki ci, drogi Piotrze. Dzięki za twą miłość i troskliwość.

— Nie dziękuj Ilko.

— Tobie zawdzięczam wiele. Tyś mi pomógł w moich wszystkich wysiłkach — tyś był moim jedynym opiekunem i obrońcą. Kochałem mnie, spełniałś me wszystkie prośby.

— Ilko. — Proszę, nie mów o tym — sprawiasz mi wielki ból! — Przy-pominasz mi ów dzień, w którym tak okrutnie z tobą postąpiłem.

— Nie byłam wcale na ciebie zła. Ja cię dobrze rozumiałam i wczułam się w twe położenie. Twój czyn był zupełnie usprawiedliwiony. Wiem, co znaczy krew młodzieńcza — ona kipi, gorzej i potrafi dokonać wielkich czynów. Prawa naturalne rządzą nami i musimy poddać się, schylić głowę przed ich majestatem. Ja czuję się wobec ciebie dłużną. Tyś poświęcił dla mnie twe najlepsze lata — tyś mi kochał, ubóstwiał, a ja nędzna, nie umiałam ci się odwzajemnić. Nie potrafiłam. Moje życie jest ściśle związane z nim. Jedynie o nim potrafię myśleć i marzyć. Cóż zrobić — to wszak nie

zależę ode mnie! Nie wiem czemu to przypisać — ale czuję, że bez niego świat nie ma dla mnie uroku. On jest centralnym punktem, do którego zmierzają me wszystkie marzenia. Byłam niesprawiedliwa wobec ciebie — nie umiałam ci się odwzajemnić miłością. Wiem i rozumiem, co znaczy kochać i nie uzyskać wzajemności. To najokropniejsza rzecz na świecie! Ach, gdybym mogła cię przekonać, że rzeczywiście tak jest jak ci mówię. — Tylem złego zrobiła na tym bożym świecie, że lepiej, bym się usunęła. Mam jednak nieczyste sumienie. — Powiedz mi Piotrze, czy gniewasz się na mnie?

— Gniewać się? — Czy można tu myśleć o gniewie?

— Pomimo tego, że ci tyle mąk przysporzyła?

— Tyś mi uszczęśliwiła Ilko! Jestem uradowany zawsze, gdy mogę ci się przysłużyć czymkolwiek. Twa bliskość była dla mnie niewyczerpanym źródłem rozkoszy. Dzięki ci Ilko za te szczęśliwe chwile, któreśmy razem spędzili.

Ilka głaskała swą rączką głowę Piotra.

— Kochany, drogi przyjacielu! — Tyś mój najlepszym przyjacielem, najdroższym!

Ilka uspokoiła się. Przymknęła oczy i złożyła głowę na poduszkę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



— Ach, mój drogi Piotrze! Czas za-goi wszystkie rany serca — zapomniaś o zmarłej. Pewnego pięknego poranku zjawiła się w tym mieszkaniu młoda, piękna kobieta — twoja żona. Uprzy-jemni i osłodzi ci życie!

— Nie Ilko, nie potrafisz żyć z inną kobietą. Ciebie jedynie kocham — szaleję!

— Uspokój się młodzieńcze. — Życie jest silniejsze od naszej woli i ono nam kieruje. Czas jest najlepszym lekarstwem dla wszystkich młodych ludzi. Będiesz ojcem ślicznych dzieciak.

— Ach, czemuż mi dręczysz Ilko? Wszak wiesz, jak gorąco cię kochałem i kocham. Dla ciebie jedynie potrafił bym poświęcić me życie!

— Piotrze — przestań! Pogodzimy się z wolą niebios i zdajmy się na ich łaskę albo nielaskę. Nikt nie potrafił mi uratować — ja czuję, że śmierć już jest blisko, bardzo blisko!

— Ilko! — Ilko! Nie powinnaś mnie opuszczać. Nie wyobrażam sobie, jak potrafił bez ciebie żyć!

— Ilko — na litość boską, przestań! Nie mów o tym!

— Jestem wyczerpana — czuję, że wszystko ściemniało wokół — popraw mą poduszkę.

Piotr wypełnił skrupulatnie zlecenie Ilki.

— Dzięki ci, drogi Piotrze. Dzięki za twą miłość i troskliwość.

— Nie dziękuj Ilko.

— Tobie zawdzięczam wiele. Tyś mi pomógł w moich wszystkich wysiłkach — tyś był moim jedynym opiekunem i obrońcą. Kochałem mnie, spełniałś me wszystkie prośby.

— Ilko. — Proszę, nie mów o tym — sprawiasz mi wielki ból! — Przy-pominasz mi ów dzień, w którym tak okrutnie z tobą postąpiłem.

— Nie byłam wcale na ciebie zła. Ja cię dobrze rozumiałam i wczułam się w twe położenie. Twój czyn był zupełnie usprawiedliwiony. Wiem, co znaczy krew młodzieńcza — ona kipi, gorzej i potrafi dokonać wielkich czynów. Prawa naturalne rządzą nami i musimy poddać się, schylić głowę przed ich majestatem. Ja czuję się wobec ciebie dłużną. Tyś poświęcił dla mnie twe najlepsze lata — tyś mi kochał, ubóstwiał, a ja nędzna, nie umiałam ci się odwzajemnić. Nie potrafiłam. Moje życie jest ściśle związane z nim. Jedynie o nim potrafię myśleć i marzyć. Cóż zrobić — to wszak nie

zależę ode mnie! Nie wiem czemu to przypisać — ale czuję, że bez niego świat nie ma dla mnie uroku. On jest centralnym punktem, do którego zmierzają me wszystkie marzenia. Byłam niesprawiedliwa wobec ciebie — nie umiałam ci się odwzajemnić miłością. Wiem i rozumiem, co znaczy kochać i nie uzyskać wzajemności. To najokropniejsza rzecz na świecie! Ach, gdybym mogła cię przekonać, że rzeczywiście tak jest jak ci mówię. — Tylem złego zrobiła na tym bożym świecie, że lepiej, bym się usunęła. Mam jednak nieczyste sumienie. — Powiedz mi Piotrze, czy gniewasz się na mnie?

— Gniewać się? — Czy można tu myśleć o gniewie?

— Pomimo tego, że ci tyle mąk przysporzyła?

— Tyś mi uszczęśliwiła Ilko! Jestem uradowany zawsze, gdy mogę ci się przysłużyć czymkolwiek. Twa bliskość była dla mnie niewyczerpanym źródłem rozkoszy. Dzięki ci Ilko za te szczęśliwe chwile, któreśmy razem spędzili.

Ilka głaskała swą rączką głowę Piotra.

— Kochany, drogi przyjacielu! — Tyś mój najlepszym przyjacielem, najdroższym!

Ilka uspokoiła się. Przymknęła oczy i złożyła głowę na poduszkę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

410 (Ciąg dalszy)

Piotr usiłował odgnać myśli, które go dręczyły. Tam, w pokoju leży chora Ilka — blada i zniechęta — jej wargi zsiniały. A obok w wózku spoczywa drobne dziecko, które odbarżyła życiem. Jest w niebezpiecznym stanie — kto wie czym się skończy ta choroba?

Nie — nie! Ona nie powinna umrzeć — nie powinna. Jest tak śliczna, słodka — tak młoda!

Niedawno przyjechał z nią do Hamburga. Po owym przykrym wypadku w Szwajcarii przenieśli się do portu niemieckiego. Wynajeli małe, skromne mieszkanie. Tu też ujrzało dziecko poraz pierwszy światło dzienne.

Okropna mara przesładuje biedną Ilkę. Śmierć siedzi u jej łoża i spoziera na chorą swym dzikim spojrzaniem. Chce ją porwać w zaświaty. Nie — nie! To nie powinno nastąpić! Piotr pragnął uratować młodą matkę. Lepiej niechaj zabierze ze sobą dziecko! — Ach, co za straszna, okrutna myśl!

— Boże Wszchemogący, zlituj się nad biedną Ilką!

Nagle drgnął z przerażenia. Usłyszał płacz dziecka. Piotr wszedł cichaczem do pokoju i spojrzal na leżącą Ilkę. Jej policzki pały, a oczy świadczyły, że nie długo będą się rozkoszowały widokiem drogiego dziecka.

— Piotrze, daj mi me dziecko! Jest głodne.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Zakończenie roku szkolnego w Rouvroy

Dnia 6-go lipca niezaleźnie szkoły polskie w Rouvroy, wraz z przedziałem obchodzący uroczystość zakończenia roku szkolnego.

Rano o godzinie 9-jej przytarza okolicnym sztafardami, ks. prof. Berk odprawił Mszę św., a w kazaniu podkreślił konieczność religijnego wychowania dzieci. W czasie Mszy św. śpiewał miejscowy chór im. „Chopina” pod batutą p. Nowakowskiego. Dziewięć przystąpiła do wspólnej komunii świętej.

Popołudniową część obchodu odbyła się w sali p. Nowaka. Szkoły chłopców urządziły tam wystawę folkloru polskiego i swoich prac.

Do cenniejszych eksponatów należały oryginalne wykonania polskie z Mazowsza, bogata kolekcja ilustracji tańców i strojów polskich. Wykonankami polskimi przejął się również uczeń gimnazjum Franciszek Orzechowski, który wystawił wiele swoich bardzo udanych prac.

Model ten był również wystawiony na wystawie szkolnej w Hénil-Liéfard.

Było też stoisko książek polskich.

Po wystawie rozpoczęły się występy:

Ks. prof. Berk — jako przewodniczący Komisji Szkolnej otworzył uroczystość witaając prezesa K.T.M. p. Czaplę, prezesa i przewodniczącego Towarzystwa oraz zebranych rodziców.

Najmłodsi z przedszkola wystąpili z ślicznymi wierszykami, piosenkami i inscenizacją pod kierunkiem pani przedszkolanki Siochowej.

Halina Kowalska i Anusia Nowak dały inscenizację „Franka” która wypadła bardzo dobrze.

Następnie był bal „Laleczek”. Były nim Oliwia Docekańska, Ninka Miłka, Wanda Trunia, Tereska Nowacka, Tereska Stefaniak, Wandzia Pawelczak, Anusia Nowak i Halinka Kowalska. Królową balu była Ludka Owczak. Inne dzieci podziwiała tańca lealeczki.

Przedzkoło zakończyło swoje występy

Przedzkoło zakończyło swoje występy zbiorowymi deklamacjami i piosenkami.

Następnie popisywały się szkoły chłopców p. Rubczyńskiego, Kazo Budkiewicza wygłosił z odczuciem wiersz Konopkiewicz „Ojczyzna”, a Stefela Duhr Tetmajera „Fonia”. Udana była przerwa sceniczna dramatycznej „Narodowca” powieści: „W nie wioł w cyganów”. Rola obsadzone były następująco: Cyganka — Helcia Chochocka, Cygan — Jurek Grzywna, Jurek-Fredziu Kazo Sładek, Wujkiem Malinowskim był Leon Kucza, Jankiem — Jan Lech a żandarnem Jan Chudziak.

Wstawki muzyczne grał na pianinie Franciszek Adamczak, który polecił wraz z młodymi akompaniastami Edżem Maciejewskim i piękny koncert wspólny i solowy.

Wstawki muzyczne grał na pianinie Franciszek Adamczak, który polecił wraz z młodymi akompaniastami Edżem Maciejewskim i piękny koncert wspólny i solowy.

Wstawki muzyczne grał na pianinie Franciszek Adamczak, który polecił wraz z młodymi akompaniastami Edżem Maciejewskim i piękny koncert wspólny i solowy.

Występy na scenie w Rouvroy

Występy na scenie w Rouvroy były „Czerwony Kapiteł” inscenizowany marionetkami, które wykonały dzieci szkolne (Jedynie gróźnego wilka ofiarowała pani Sładkowska). Należy podkreślić że zmontowana marionetek — od sceny, aż do scenariusza było samodzielnie pracą chłopców: Sładkowskiego i Kazo, Kapeli Wojtki, Leszczyńskiego Byścia, Lewandowskiego Rajmunda i trzech braci Sładkowskich i Helci Chochockiej. (Zdawać z chłopów nie miał więcej niż 10 lat).

Dziewczęta pod kierunkiem nauczycielki pani Kapelowej dały inscenizację „Fraczka” i „Szwycy”. Tańce „Piąsy słaskie”, „Grażyna”, „Nie chcę cię znać”, „Kołomyjki” i „Trojaki”, wiersz „Co to Polska” oraz szereg piosenek: „Chochyś miał”, „Góralu”, „Kaszubki”, „Piechota”, „Wierzyby”, „O Fanie, któryś jechał na niebie”. Dzieci zachowały przedzielną rolę, pani Matczak i jej asystentki pani Grzeskowiak, dzieci zostały obsadzone cukierkami, ofiarowanymi przez miejscowe kupiectwo polskie.

Wielkim powodzeniem cieszyła się loteria fantowa, którą zajął się p. Stefaniak. Losy wykonane były przez chłopców — jako pomyslowe kartonowe talerze o polskich motywach ludowych.

Uroczystość zakończyła się przemówieniem ks. prof. Berka, który podkreślił wartość nauki polskiej i wyraził uznanie dla całonocnej pracy przedszkolanki i nauczycielstwa.

Hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła” zamknęto obchód.

Wycieczka do Lisieux

Projektowana jest z końca sierpnia. Celem jej jest zbliżenie naszej dziatwy do jej świętej patronki, św. Teresy, która już od dzieciństwa swego jaśniała wielką cnotą i pobożnością. Właśnie w okresie wakacji, gdy tyle troski okazuje się dla zdrowia i sił fizycznych, nie trzeba zapominać o świętej duszyce dzieci. W Lisieux, między innymi zwiedza dzieci domek św. Teresy, w którym spędziła swoje dziecięce lata, a w powrotnej drodze zatrzymują się parę godzin w Rouen — miejscu stracenia Joanny d'Arc.

Wycieczka uda się po południu na dwa dni. Nocleg, obiad i kolacja zapewnią. Aby uzyskać zniżkę kolejową (75 proc.) musi być 10 uczestników. Koszta nie przekroczy 2.000 fr. od osoby (podróż, nocleg, obiad, kolacja i zwiedzanie). Zgłaszają się można u ks. prof. Berka i u nauczyciela. Wpłaty można dokonywać ratalnie przy wypłatach kopalnianych u ks. prof. Berka i u nauczyciela.

Dzieci zabierają ze sobą tylko suchy prowiant. Odjazd nastąpi rano, powrót nazajutrz wieczorem.

Uwaga podczas kąpieli

Piękna pogoda sprzyja kąpielom. Nad rzekami, stawami i jeziorami, nie mówiąc już o morzu, rol się od kąpielowców. Pośród nich, wielu nie umie pływać, wielu, doświadczonych nieraz pływaków, pomija najdłuższe przepływy dotyczące pływania. O wypadki przeto nie trudno. Z różnych stron o nich donoszą.

W ezwartek, między innymi, utonął w rzece Pau w Nay (Deux Pirenée), nauczyciel p. Andrzej Pomeyru, lat 39 z Villesgure.

Wyjazd na koloniję i obozy do Stella-Plage

Zawiadamiam wszystkich rodziców, którzy swoje dzieci zapisali na koloniję i obozy do Stella-Plage, tak dziewczęta jak i chłopcy, że pierwszy turnus wyjeżdża we czwartek 17 VII, z Lens.

Zbiórka wszystkich dzieci, zuchów, harceerek i dziewcząt o godz. 9.30 na dworcu w Lens. Odjazd autobusami punktualnie o godzinie 10 rano.

Nie należy zapomnieć — zabrać ze sobą co najmniej nazwisko dziecka. Harceerek i dziewczęta zabierają ze sobą: walizkę albo plecak, mundurki popielaty albo sukienkę ciemną i 2 na zmianę spodełki gimnastyczne, kostium kąpielowy, dwie zmiany bielizny, nożyczki, szczotka, mydło, szampon, kosmetyki, paczki, skarpetki, beret granatowy, przybory do jedzenia, mycia i czesania, notes, papier listowy, ołówek.

Zuchy i dziewczęta zabierają ze sobą: mundurki popielaty albo duży sukienki, sweter albo płaszcz, kostium kąpielowy, 2 fartuski, 2 zmiany bielizny, koszulki nocna, koc, dwa przesterdiana, poduszeczki, przybory do mycia, czesania i jedzenia, zeszyt i ołówek.

Wszystko to powinno być zapakowane w kilka walizek. A zatem do zobaczenia 17 VII o 9.30 na stacji w Lens.

I. Olluszynski, Kom. I. Okr. ZHP.

Do Rodaków w Seine-et-Marne

Zarząd Towarzystwa Katolickiego przypomina, że nasz rocznik Zlot w Dammare-les-Lys odbędzie się w niedzielę 13 lipca br., podczas którego nowożyty ksiądz Ed. Wojda odprawi swą świętą Mszę św.

Program: Zbiórka o godz. 11.30 w Patronatu, 5. Rue Jules Guesse (niedaleko kościoła), skład podania wyruszymy do kościoła gdzie o godz. 12 odbędzie się uroczysta Msza przymyślna wraz z bogostawianiem.

Po południu o godz. 4 w sali Patronatu piękna akademii z udziałem młodzieży KS MP Paryż, Troyes, Dammare i polskiej detej orkiestry z Troyes.

Wieczorem zabawa taneczna w ogrodzie obok plebanii.

Rodacy zapraszamy was wszystkich do wzięcia udziału w tak rzadko spotykanej manifestacji narodo-religijnej.

Zarząd Tow.

„Ostatni komunikat przed wyjazdem dziewczyn na koloniję letnią w Osny”

Dzieci z północnej Francji zbierają się w Lens, przed dworcem, w środe dnia 16 lipca. Odjazd z Lens o godz. 9.16. Miejsca są już zarezerwowane. Bilety z Lens do Osny posiada ks. dyr. Oramowski P. On poprowadzi dzieci na miejsce kolonij. Z Paryża odjazd z dworca Północnego o godz. 14.30 do Osny.

W Paryżu łączą się grupa dzieci przyjeżdżająca z Metz. Również dzieci z Paryża odjeżdżają z dworca Północnego o godz. 14.30 do Osny.

Dzieci zabierają ze sobą: livre de Santé (certificat de vaccination), swoją bielizną na 3 tyg., prześcieradła, zeszyt, nakrycie stołowe, kapeluszki, Nasz adres będzie następujący: COLONIES de VACANCES, Institution St. STANISLAS, Osny (S.-et-O.). Pozdrawiam dzieci i ich rodziców. Do zobaczenia się w Lens i w Paryżu.

Ks. Oramowski Piotr.

20-lecie Kola Polek w Hérin-Coupiigny

Tow. Polek im. „Zepichy” z Hérin-Coupiigny obchodzi swą 20-letnią rocznicę istnienia w niedzielę, dnia 13 lipca br., na którą zaprasza cała Polonia. Jednocześnie podaje do wiadomości towarzystwa, które otrzymały zaproszenie, by wysłały pocztę standardowe do kaplicy na Mszę św. za zmarłe członkinie. Msza św. zostanie odprawiona o godzinie 8.30, a nie o 10.30, jak podano w zaproszeniach wysłanych do towarzystw. Zmiana ta nastąpiła ze względów od nas nie zależnych.

Debety program uroczystości podany będzie w sali p. Nowaka. Między innymi zostanie odegrana sztuka teatralna pod tyt. „Janek Doktorom”.

Zarząd

Uwaga K.S.M.P. z Noyelles

Zebrań zarządu K.S.M.P. z Noyelles-Mericoourt odbędzie się w sobotę dnia 12 lipca o godz. 19 w Ognisku parafialnym. Obecność pierwszego i drugiego zarządu jest konieczna.

Przypominamy również, iż na prośbę druhun urządził wyjazd do Noyelles-au-Bac w niedzielę dnia 10 sierpnia. Cena biletu 200 fr. Zgłaszają się najpóźniej. Eleta można nabyć u prezesa, Jagodzińskiego Marii. 35, Rue Pont-a-Vendin, lub u prezesa Grzeskowiaka J., Rue de Provin, 17. Prezesa: Jagodzińska.

Uwaga K.S.M.P. z Noyelles

Zebrań zarządu K.S.M.P. z Noyelles-Mericoourt odbędzie się w sobotę dnia 12 lipca o godz. 19 w Ognisku parafialnym. Obecność pierwszego i drugiego zarządu jest konieczna.

Przypominamy również, iż na prośbę druhun urządził wyjazd do Noyelles-au-Bac w niedzielę dnia 10 sierpnia. Cena biletu 200 fr. Zgłaszają się najpóźniej. Eleta można nabyć u prezesa, Jagodzińskiego Marii. 35, Rue Pont-a-Vendin, lub u prezesa Grzeskowiaka J., Rue de Provin, 17. Prezesa: Jagodzińska.

Uwaga K.S.M.P. z Noyelles

Zebrań zarządu K.S.M.P. z Noyelles-Mericoourt odbędzie się w sobotę dnia 12 lipca o godz. 19 w Ognisku parafialnym. Obecność pierwszego i drugiego zarządu jest konieczna.

Przypominamy również, iż na prośbę druhun urządził wyjazd do Noyelles-au-Bac w niedzielę dnia 10 sierpnia. Cena biletu 200 fr. Zgłaszają się najpóźniej. Eleta można nabyć u prezesa, Jagodzińskiego Marii. 35, Rue Pont-a-Vendin, lub u prezesa Grzeskowiaka J., Rue de Provin, 17. Prezesa: Jagodzińska.

Uwaga K.S.M.P. z Noyelles

Zebrań zarządu K.S.M.P. z Noyelles-Mericoourt odbędzie się w sobotę dnia 12 lipca o godz. 19 w Ognisku parafialnym. Obecność pierwszego i drugiego zarządu jest konieczna.

Przypominamy również, iż na prośbę druhun urządził wyjazd do Noyelles-au-Bac w niedzielę dnia 10 sierpnia. Cena biletu 200 fr. Zgłaszają się najpóźniej. Eleta można nabyć u prezesa, Jagodzińskiego Marii. 35, Rue Pont-a-Vendin, lub u prezesa Grzeskowiaka J., Rue de Provin, 17. Prezesa: Jagodzińska.

Uwaga K.S.M.P. z Noyelles

Zebrań zarządu K.S.M.P. z Noyelles-Mericoourt odbędzie się w sobotę dnia 12 lipca o godz. 19 w Ognisku parafialnym. Obecność pierwszego i drugiego zarządu jest konieczna.

Przypominamy również, iż na prośbę druhun urządził wyjazd do Noyelles-au-Bac w niedzielę dnia 10 sierpnia. Cena biletu 200 fr. Zgłaszają się najpóźniej. Eleta można nabyć u prezesa, Jagodzińskiego Marii. 35, Rue Pont-a-Vendin, lub u prezesa Grzeskowiaka J., Rue de Provin, 17. Prezesa: Jagodzińska.

Uwaga K.S.M.P. z Noyelles

Zebrań zarządu K.S.M.P. z Noyelles-Mericoourt odbędzie się w sobotę dnia 12 lipca o godz. 19 w Ognisku parafialnym. Obecność pierwszego i drugiego zarządu jest konieczna.

Przypominamy również, iż na prośbę druhun urządził wyjazd do Noyelles-au-Bac w niedzielę dnia 10 sierpnia. Cena biletu 200 fr. Zgłaszają się najpóźniej. Eleta można nabyć u prezesa, Jagodzińskiego Marii. 35, Rue Pont-a-Vendin, lub u prezesa Grzeskowiaka J., Rue de Provin, 17. Prezesa: Jagodzińska.

Do Rodaków w Seine-et-Marne

Zarząd Towarzystwa Katolickiego przypomina, że nasz rocznik Zlot w Dammare-les-Lys odbędzie się w niedzielę 13 lipca br., podczas którego nowożyty ksiądz Ed. Wojda odprawi swą świętą Mszę św.

Program: Zbiórka o godz. 11.30 w Patronatu, 5. Rue Jules Guesse (niedaleko kościoła), skład podania wyruszymy do kościoła gdzie o godz. 12 odbędzie się uroczysta Msza przymyślna wraz z bogostawianiem.

Po południu o godz. 4 w sali Patronatu piękna akademii z udziałem młodzieży KS MP Paryż, Troyes, Dammare i polskiej detej orkiestry z Troyes.

Wieczorem zabawa taneczna w ogrodzie obok plebanii.

Rodacy zapraszamy was wszystkich do wzięcia udziału w tak rzadko spotykanej manifestacji narodo-religijnej.

Zarząd Tow.

Samobójstwo młodej dziewczyny

ANGERS. — Rybak Cyprjan Boucher z Montreuil, zapuszczając sieć w Loarze, dostąpił w pewnym miejscu zwłoki kobiece. Nierozwinięte wydobł je na brzeg i rozpoznął w nich pannę Ferdynandę Plais, córkę strażnika barier. Wobec znalezienia na ciele szeregu podejrzanych ran, zgromadził się lekarzowie podejrzany. Zarządzone zostały badania i sekcja zwłok oraz dochodzenia. Stwierdzonym zostało, że dziewczyna popełniła samobójstwo.

Piętnastoletnia dziewczyna otruła się strychniną

BLOIS. — Janina Charrault z Montrichard (Loir et Cher) zmarła w podejrzanych okolicznościach. Lekarz, który został wezwany do stwierdzenia zgonu, odmówił wydania zezwolenia na pogrzeb. Władze sądowe, po otrzymaniu raportu lekarskiego, nakazały sekcję zwłok.

Ta wykażała otrucie strychniną. Śledztwo ujawniło, że była to akt samobójczy. Co jednak pchnęło dziewczynę 15-letnią na drogę samobójstwa, pozostaje niewyjaśnionym.

Uwaga Rodacy w Créange-Gâté

W niedzielę, dnia 13 lipca nie będzie nabożeństwa polskiego.

Ks. Chojnacki

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

MERICOURT-CORONS NOYELLES. — Tow. Mężów im. św. Barbary i św. Wojciecha odbędzie swą półroczną zbiórkę w niedzielę dnia 13 lipca br. w Ognisku parafialnym. O liście przybycia członków, jak również sympatyków, proszą Zarząd. Ważne sprawy.

HALLICOURT sztyb 2-gi. — Zarząd. Tow. św. Michała swobodnie zbiera 13 lipca br. w lokalu p. Doubligny. Początek o godz. 15. Upraszają się wszystkich członków o przybycie. Gości mile widziani. Na porządku obrad ważne sprawy.

CAILLONNE-RICOURT. — Zebranie Tow. Mężów Kat. (półroczne) odbędzie się 13 VII w sali p. Kury o godz. 14. Rewizory kasy winni przybyć o godzinie 14.30.

O liście udział proszą.

Zarząd.

Uwaga K.S.M.P. z Noyelles

Zebrań zarządu K.S.M.P. z Noyelles-Mericoourt odbędzie się w sobotę dnia 12 lipca o godz. 19 w Ognisku parafialnym. Obecność pierwszego i drugiego zarządu jest konieczna.

Przypominamy również, iż na prośbę druhun urządził wyjazd do Noyelles-au-Bac w niedzielę dnia 10 sierpnia. Cena biletu 200 fr. Zgłaszają się najpóźniej. Eleta można nabyć u prezesa, Jagodzińskiego Marii. 35, Rue Pont-a-Vendin, lub u prezesa Grzeskowiaka J., Rue de Provin, 17. Prezesa: Jagodzińska.

Uwaga K.S.M.P. z Noyelles

Zebrań zarządu K.S.M.P. z Noyelles-Mericoourt odbędzie się w sobotę dnia 12 lipca o godz. 19 w Ognisku parafialnym. Obecność pierwszego i drugiego zarządu jest konieczna.

Przypominamy również, iż na prośbę druhun urządził wyjazd do Noyelles-au-Bac w niedzielę dnia 10 sierpnia. Cena biletu 200 fr. Zgłaszają się najpóźniej. Eleta można nabyć u prezesa, Jagodzińskiego Marii. 35, Rue Pont-a-Vendin, lub u prezesa Grzeskowiaka J., Rue de Provin, 17. Prezesa: Jagodzińska.

Uwaga K.S.M.P. z Noyelles

Zebrań zarządu K.S.M.P. z Noyelles-Mericoourt odbędzie się w sobotę dnia 12 lipca o godz. 19 w Ognisku parafialnym. Obecność pierwszego i drugiego zarządu jest konieczna.

Przypominamy również, iż na prośbę druhun urządził wyjazd do Noyelles-au-Bac w niedzielę dnia 10 sierpnia. Cena biletu 200 fr. Zgłaszają się najpóźniej. Eleta można nabyć u prezesa, Jagodzińskiego Marii. 35, Rue Pont-a-Vendin, lub u prezesa Grzeskowiaka J., Rue de Provin, 17. Prezesa: Jagodzińska.

Uwaga K.S.M.P. z Noyelles

Zebrań zarządu K.S.M.P. z Noyelles-Mericoourt odbędzie się w sobotę dnia 12 lipca o godz. 19 w Ognisku parafialnym. Obecność pierwszego i drugiego zarządu jest konieczna.

Przypominamy również, iż na prośbę druhun urządził wyjazd do Noyelles-au-Bac w niedzielę dnia 10 sierpnia. Cena biletu 200 fr. Zgłaszają się najpóźniej. Eleta można nabyć u prezesa, Jagodzińskiego Marii. 35, Rue Pont-a-Vendin, lub u prezesa Grzeskowiaka J., Rue de Provin, 17. Prezesa: Jagodzińska.

Uwaga K.S.M.P. z Noyelles

Zebrań zarządu K.S.M.P. z Noyelles-Mericoourt odbędzie się w sobotę dnia 12 lipca o godz. 19 w Ognisku parafialnym. Obecność pierwszego i drugiego zarządu jest konieczna.

Przypominamy również, iż na prośbę druhun urządził wyjazd do Noyelles-au-Bac w niedzielę dnia 10 sierpnia. Cena biletu 200 fr. Zgłaszają się najpóźniej. Eleta można nabyć u prezesa, Jagodzińskiego Marii. 35, Rue Pont-a-Vendin, lub u prezesa Grzeskowiaka J., Rue de Provin, 17. Prezesa: Jagodzińska.

Uwaga K.S.M.P. z Noyelles

Zebrań zarządu K.S.M.P. z Noyelles-Mericoourt odbędzie się w sobotę dnia 12 lipca o godz. 19 w Ognisku parafialnym. Obecność pierwszego i drugiego zarządu jest konieczna.

Przypominamy również, iż na prośbę druhun urządził wyjazd do Noyelles-au-Bac w niedzielę dnia 10 sierpnia. Cena biletu 200 fr. Zgłaszają się najpóźniej. Eleta można nabyć u prezesa, Jagodzińskiego Marii. 35, Rue Pont-a-Vendin, lub u prezesa Grzeskowiaka J., Rue de Provin, 17. Prezesa: Jagodzińska.

Trolleybus wjechał w sklep spożywczy

Jeden przechodzień zabił, 7 osób rannych

Marsylia. — W czwartek o godz. 15, jeden z trolleybusów linii Saint Barnabé cours — Joseph Thiery, wjechał na bulwarze de la Libération z toru i wjechał na chodnik, zatrzymał się dopiero w wystawie jednego z wielkich magazynów spożywczych. W chwili gdy wypadek się stał, na bulwarze panował ożywiony ruch.

Jeden z przechodniów, mężczyzna, został zabit, dwóch innych i pewna kobieta, ciężko okaleczonych. Okaleczeni zostali poza tym szofer i inka-sz trolleybusu oraz dwie pasażerki.

Ranni zostali niezwłocznie przeniesieni do pobliskiej apteki, gdzie udzielono im pierwszej pomocy, po czym przewieziono ich do szpitala Conception, gdzie stan jednego z nich uznano za groźny.

Mężczyzna, który został zabit jest urzędnik pocztowy, 58-letni Wilhelm Auril.

Polki

LENS. — Zarząd Tow. Polek im. Heleny Paderewskiej zawiadamia członkinie, iż w niedzielę 20 lipca przed południem, wyjeżdżamy do Fouquieres-lez-Bethune, gdzie spędzimy przyjemnie dzień w pięknym parku Polskiej Szkoły Gospodarskiej Domowego, prowadzonej przez Siostry Seranki, obchodzimy wystawę i wzięliśmy udział w kermaszu oraz uroczystości zakończenia roku szkolnego. Mężowice mogą przyłączyć się do wy-cieczki.

Cudnia wyjazdu i miejsce zbiórki zostaną podane w przyszłym tygodniu.

Komunikaty K.T.M.

BRUY-EN-ARTOIS. — Komitet Tow. Miejsc. z Bruy apeluje do wszystkich towarzystw wcho-dzących w skład K.T.M. o wzięcie udziału w obchodzie francuskiego święta narodowego 14 lipca. Zbiórka na placu merowata Bruy o godz. 10.30. O godz. 10.45 uformowanie pochodu i wymarsz do pomnika.

HALLICOURT sztyb 2-gi. — Zarząd Kom. Tow. Miejscowych odbędzie swą zbiórkę 13 lipca br. w lokalu p. Doubligny o godz. 15. Upraszają się wszystkie zarządy towarzystw należących do Komitetu, o przybycie. Ważne sprawy na porządku obrad.

Zarząd.

Niech żyje Młoda Para!

Z OKAZJI ŚLUBU sekretarza Klubu Sport. „Diana” Liévin p. Teodora WALCZAKA z p. Leokadią KUBIAK

Którzy odbędzie się w sobotę, dnia 12 lipca 1932 r. w kościele Notre-Dame de Grace w Liévin

Młodej Parze

JAK NAJBLISZECZNIJSZE ŻYCZENIA: biogostawianstwa Bożego oraz wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia składają

Zarząd i członkowie Klubu Sport. „Diana” Liévin, w lipcu 1932 r.

Niech żyją Jublaci!

W DNIU SREBRYNYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH 12 lipca 1932 r. składamy naszym kochanym Rodzicom

Michałowi WALCZAKOWI oraz Jego czcigodnej Małżonce

Walerii z domu Osińskiej

zamieszkałym w Noyelles s/Lens

JAK NAJBLISZECZNIJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, biogostawianstwa Bożego i doczekania się Wesoła Złotego

Córki: Maria z mężem Janem i Józefa z mężem Guntherem i synkiem Renat.

oraz syn Jan.

ROUVROY s/LENS, w lipcu 1932 r.

Kancelaria Prawna

pod kierunkiem DOKTORA PRAW S. OLSNICKI

Tłumacz Przetłumacz przy Sądach francuskich 106, rue Jouffroy — PARIS XVII

Métro: WAGRAM — Tél. WAGRAM 38-81

Tłumaczenia urzędowe do ślubów, naturalizacji, sprawozdania rodzin. — Pełnomocnictwa. Wszelkie sprawy sądowe, cywilne i karne.

Wyciąg z życiodynych gruszołów zwierzęcych

Używanie naszego wyciągu polepsza na ogół w sposób bardzo znaczny, w wypadkach ogólnego osłabienia, depresji nerwowej, zmęczenia, wyczerpania, zaburzenia i starości. U kobiet również w wieku przedmenopauzalnym. W sprzedaży w wielkich aptekach. Bezpłatnie wysyłamy opis „sposob użycia” po polsku.

Laboratoire KALEFLUID (Export) 66, Bld. Exelmans PARIS (16) V.F. 21.331

DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowiec” LENS (P.-de-C.)

● Na odpowiedź lub na przekazanie ogłoszenia, listy ukazywały się pod numerem, lecz bez adresu, załączając należy do listu znaczki, a na kopercie oprócz adresu podać należy w lewym rogu od dołu bardzo wyraźnymi cyframi numer, który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.

● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na ogłoszenie pod numerem, dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne” pod numerem nie ujawniamy.

● Ceny za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumieją się za jednorazowe zamieszczenie ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Gospodarz rolny z okolicy Lille poszukuje KOBIECY, od lat 25 do 40, dojrzenia 3 krów i pracy na roli. Życie rodzinne. Dobra płać. Zgł. do: GEUSON Auguste a NOYELLES par Valenciennes (Nord).

Pracy poszukując 200 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

ZEGARMISTRZ (Mistrz), Polak, poszukuje pracy w swym zawodzie, w dep. Pas-de-Calais. Może być obcy interes zegarmistrzowski. — Oferty do „Narodowca” pod nr. 1332.

Potrzebne samotny WOZNICA

Całkowicie utrzymano. — Zgłoz. do: Henri TOURSELD, Rue du Cimetière, MERICOURT s/LENS (P.-de-C.) (1506)

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

1) Do sprzedania (7 km od Paryża), wolny DOM z ogrodu 4 duże pokoje, pianino, elektrycz. woda, 1.079 m. kw. ogrodu z drzewami owocowymi. Cena niską — kredyt w cześć.

2) Oddam na własność, 11 km od Paryża, DOM z ogrodu, 4 pokoje, gaz, woda, elektrycz. ogrzewanie centralne, lazienka, pianino, około 1.000 m. kw. ogrodu, za mieszkanie w Paryżu własność a chętniej dzierżawa 2 pokoje, kuchnia i dopłata. Zgłoz. do: W. STADNIK, 34, Rue des Chasseurs, ARGENTEUIL (S.-et-O.) — Tel. Argenteuil 18-38.

Potrzebny czeladnik PIKARSKI

— Zgłoz. do: Henri TOURSELD, Rue du Cimetière, MERICOURT s/LENS (P.-de-C.) (1506)

Wdowiec, bezdzietny, lat 55, poszukuje KOBIECY

W wieku ok. 55 lat, do wspólnej pracy w małej firmie. Płaca według taryfy. Ożenek nie wykluczony. — Zgł. do: Stanisław LEWANDOSKI chez Mr. Beaubreuil, a la Valade, ORADOUR-SUR-GLANE (Hte Vienne). (1522)

Poszukując pierwszego czeladnika PIKARSKIEGO lub drugiego, albo Ucznia i 2 do 3-letniej praktyki

— Zgłoz. do: RUSIAK J., Boulanger a AUBY (Nord). (1518)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Ostrzeżenie! Niniejszym ostrzegam osoby przed rozdawaniem fałszywych wieści o mojej osobie, gdyż w razie nie zaprzestania, pociągnę je do odpowiedzialności sądowej. — OWCZARZ Lucja z VERMELLEZ (P.-de-C.). (1534)

Potrzebne dwie DZIEWCZYNY

— jedna do kuchni, druga do wszelk. prac domowych (bez prania). Zgłoz. do „Narodowca” pod nr. 1336.

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

DWA KAWALEROWIE, w wieku 29 lat, przystojni, bez nałogów, z braku znajomości, pragną poznać PANNY do lat 24-25, w celu matrymonialnym. — Oferty z fotogr. historią dot. KOZŁEPA S.L., 18, Place du Théâtre, MONTREUIL s/MER (P.-de-C.). (1530)